Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, środa 4 grudnia 1935 Nr. 332

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZ.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Orędzie króla angielskiego na otwarcie parlamentu

Londyn. 3. 12. PAT. Odczytane dziś na otwarciu parlamentu orędzie królewskie rozpoczyna się od słów:

Ubolewam głęboko, że nie mogę zwrócić się osobiście do Panów.

Moje stosunki z mocarstwami zagranicznemi — głosi dalej orędzie — są nadal przyjazne. Polityka zagraniczna mojego rządu będzie, tak jak dotychczas, oparta mocno na poparciu Ligi Narodów. Rząd mój będzie gotów wykonać zobowiązania paktu we współpracy z innymi członkami Ligi Narodów i jest zdecydowany na użycie zawsze całego swojego wpływu dla utrzymania pokoju. W wyniku postanowień, płynących z paktu, — rząd mój uważał za swój obowiązek wziąć udział wraz z pięćdziesięciu kilku członkami Ligi w pewnych zarządzeniach natury gospodarczej i finansowej, dotyczących Włoch. Jednocześnie rząd mój będzie używał swoich wpływów na rzecz pokoju, który mógłby być przyjęty przez Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.

O konferencji morskiej orędzie mówi: „Dowiedziałem się z zadowoleniem, że wszystkie zaproszenia na konferencję morską zostały przyjęte i mam nadzieję, że prace jej będą uwieńczone powodzeniem."

Przechodząc do zagadnienia obrony państwa, orędzie królewskie mówi: Dla wykonania naszych zobowiązań międzynarodowych, wynikających z paktu, a także dla zapewnienia bezpieczeństwa imperjum, **nieodzownem jest uzupełnienie braków sił obronnych państwa.** Ministrowie w odpowiedniej chwili przedłożą parlamentowi stosowne wnioski, prowadzące do osiągnięcia dwóch powyżej wskazanych celów.

Ustęp, poświęcony polityce wewnętrznej, zapowiada dalsze wysiłki rządu na rzecz odbudowy handlu, przemysłu i rolnictwa. Szczególną uwagę rząd poświęci tym dzielnicom Anglji, które najbardziej dotknięte są przez bezrobocie. Ministrowie badają środki, wiodące do poprawy warunków w przemyśle węglowym. Przedstawiony będzie parlamentowi projekt reorganizacji przemysłu węglowego. Złożony też będzie projekt ustawy o gwarancji rządu dla pożyczki, która umożliwi towarzystwom kolejowym ulepszenie przewozu ładunków i wygody podróżnych. Również znajdzie się w parlamencie projekt rozwoju komunikacji lotniczej W. Brytanji. W dziedzinie oświaty rząd projektuje ustalenie wieku przepisowego dla zastosowania przymusu szkolnego, a także rozwój opieki lekarskiej i wychowania fizycznego w szkołach. Rozwój urządzeń społecznych będzie posunięty naprzód, przedsięwzięte zostaną zarządzenia dla polepszenia stanu zdrowotnego i higjeny narodu. Organizacja opieki nad macierzyństwem będzie przedmiotem troskliwych badań ze strony rządu.

Zgon siostry króla Jerzego V.

Londyn. 3. 12. PAT. Zmarła księżna Wiktorja, siostra króla. Śmierć nastąpiła dzisiaj rano. Księżna liczyła 67 lat. Wiadomość o śmierci została niezwłocznie zakomunikowana rodzinie królewskiej.

Księżna była chora od trzech tygodni. W poniedziałek wieczorem został wydany biuletyn lekarski, stwierdzający poważny stan chorej, spowodu którego było koniecznem dokonanie transfuzji krwi.

Księżna Wiktorja zmarła o godz. 3.30 rano. Księżna Wiktorja nie była zamężna. Spowodu beznadziejnego stanu, który ujawniony został wczoraj wieczorem, król Jerzy zrezygnował z uroczystego otwarcia w dniu dzisiejszym parlamentu.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny dnia 30 listopada 1935 r. III. Ptr. 130/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną, przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27. listopada 1935 r. do L. B. 11 2/188/35 konfiskatę czasopisma p. t. „Nowy Dziennik" Nr. 324 z dnia 26 listopada 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 13 pt. „Fantastyczne pogłoski na temat zmiany gabinetu" w ustępie od słów „w ostatnim tygodniu" do słów oblicie alkoholem" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Koniec „informatorów" podatkowych

Warszawa. 3. 12. (Sin.) Uwzględniając postulaty, zgłoszone przez instytucje samorządu gospodarczego międzyministerjalnej komisji do współpracy z samorządem gospodarczym, Ministerstwo Skarbu wydało podległym władzom skarbowym zarządzenie, na mocy którego **uchyla wszelkie przepisy instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934, dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami tzw. osób, obznajomionych ze stosunkami gospodarczymi płatników.**

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w tych wszystkich wypadkach, gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasięganie w postępowaniu wymiarowem lub odwoławczem opinij wymienionych wyżej osób, Urzędy i Izby Skarbowe powoływały w tym celu **wyłącznie biegłych, wyznaczonych przez instytucje samorządu gospodarczego tzn. Izby Przemysłowo-Handlowe, Rzemieślnicze i Rolnicze, wzgl. wyznaczone przez samorząd zawodowy t. j. Izby Lekarskie lub Adwokackie.**

*

Warszawa 3. 12. (Sin) Zarządzeniem ministra skarbu przy departamencie podatków i opłat powołano specjalną komisję podatkową, która będzie pełniła funkcje organu opiniodawczego. Do zadań komisji będzie należało opracowanie zasad reformy systemu podatkowego, opinjowanie projektów ustaw, rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń nowych zmian w dziedzinie wykonywania przepisów podatkowych. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele samorządu gospodarczego, świata nauki oraz osoby, zajmujące się zagadnieniem podatków bezpośrednich.

Król Belgów w Londynie

Londyn. 3. 12. PAT. Reuter donosi: Król Leopold II przybywa do Londynu dla zasięgnięcia porady u jednego z wybitnych dentystów.

Tytuł kawalera Orderu Podwiązki, nadany królowi, jest najwyższem odznaczeniem angielskiem.

Akcja komunistyczna w Wiedniu

Wiedeń. 3. 12. PAT. Była posłanka komunistyczna do Reichstagu, Joanna Sandner przybyła do Wiednia pod zmyślonem nazwiskiem i prowadziła tajną akcję komunistyczną. Policja aresztowała ją wraz z komunistką wiedeńską, Małgorzatą Bruell. Obie oddano pod sąd za działalność nielegalną.

Nowa sensacja w procesie o mord ś. p. min. Pierackiego

Oskarżony Maluca przyznaje się do winy

Warszawa, 3. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Na wstępie wstaje osk. Maluca, który składa niespodziewanie w języku polskim następujące oświadczenie: „Ze względu na wczorajsze zeznania świadka Jarosława Spolskiego i ze względu na to, że od początku miałem wątpliwości, czy dobrze robię, odmawiając zeznań, proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień, choć w tak spóźnionej fazie procesu“.

Oświadczenie to wywołuje na sali wielką sensację.

Sąd w myśl art. 337 k.p.k. zarządza na czas składania zeznań przez osk. Malucę wyprowadzenie z sali pozostałych oskarżonych, poczem składa dłuższe wyjaśnienia osk. Maluca.

Uważam, mówi oskarżony, że przemawianie przezemnie w Warszawie po polsku jest uzasadnione. Co się tyczy mojej działalności w O.U.N., to oświadczam, że winien jestem tego, iż należałem do O.U.N. i winien jestem tego, co zrobiłem i jak zrobiłem. Już przed aresztowaniem mojem, a zwłaszcza na jakieś dwa miesiące przed tem aresztowaniem miałem pewne wątpliwości co do metod działalności organizacji, lecz w tym czasie, kiedy wstępowałem do O.U.N., uważałem, że była to jedyna droga, która miałaby doprowadzić do stworzenia państwa ukraińskiego. Do O.U.N. zostałem wciągnięty w końcu 1932 r.

Z równowagi wytrąciły mnie wypadki, jakie zaszły po mojem aresztowaniu, o których wiedziałem, lecz nie przypuszczałem, że są wiadome policji. Przekonałem się, że *metody i taktyka O.U.N. postawiły nas wszystkich w takiej sytuacji że jesteśmy bez wyjścia.* Wobec tego zdecydowałem się złożyć wyjaśnienia. Uważałem też za niewskazane zachowanie tajemnicy w stosunku do spraw, o których wiedziałem, a w szczególności wobec spraw, dotyczących zabójstwa min. Pierackiego i dyr. Babija. Zwłaszcza ze względu na „wsypanie“ uważałem że zatajenie tych spraw nie jest wskazane, gdyż wszelka niejasność może spowodować poważne konsekwencje nietylko dla członków O.U.N., bo może dla nich i dla mnie najmniej, ale i dla całego społeczeństwa ukraińskiego. Aby ci, którzy brali udział w tem, ponieśli odpowiedzialność, i aby we właściwym kierunku zwrócone zostały oczy, jeżeli chodzi o autorstwo i motywy tych wypadków. Z tych właśnie względów postanowiłem złożyć zeznania w śledztwie i chcę to wszystko obecnie powtórzyć.

Oskarżony w dalszym ciągu przedstawia swą rolę w działalności O.U.N. zeznając: Od września czy października 1933 r. prowidnykiem krajowym był Stefan Bandera, który pełnił te funkcje aż do swego aresztowania. Referentem prasowym był Spolski, organizacyjnym ja, referentem politycznym Jaryj. W skład krajowej egzekutywy wychodziła również Anna Czemeryńska. Była ona referentem łącznikowym, z nią też miałem kontakt w sprawach finansowych. Za referenta bojowego uważałem Romana Szuchewycza, a to na podstawie pewnych słów Bandery. Akcja bojowa była bardzo mocno konspirowana nawet przed nami. Do obowiązków moich należało organizowanie władz okręgowych i powiatowych na terenie Z.U.Z., tj. na Ziemiach Zachodnich Ukrainy. Zbierałem informacje i starałem się o zwiększenie liczby członków organizacji. Na czele okręgów stali prowidnycy okręgowi, a na czele powiatów prowidnycy powiatowi. W związku z tem często jeździłem do różnych miast Z.UZ. Kraków, jako nie leżący na terenie Z.U.Z., należał do kompetencji Bandery i Spolskiego. Wiedziałem, że przez Kraków przechodzi literatura nielegalna. Z oskarżonych kontaktowałem się w pracy z Banderą, Łebedem, Pidhajnym, Myhalem, Kaczmarskim i Rakiem. Jakie stanowisko zajmowali Pidhajny i Łebed, nie wiem. Myhal był kierownikiem wywiadu bojowego, Kaczmarski zaś pracował w referacie bojowym.

W końcu 1933 r. Bandera polecił mi zorganizować t. zw. chaty w Lublinie i Poznaniu. W tym celu wyjechałem do Lublina, gdzie zgłosiłem się do Czornyja, legitymując mu się jako członek t. zw. reprezentacji studenckiej. Czorny zgodził się na urządzenie u siebie chaty. Konkretnie nie mówiliśmy, kto ma do niego przyjechać. Z Czornym ustaliliśmy hasło i odzew.

(Dalszy ciąg rozprawy na str. 13).

Nowy minister W. R. O. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3. 12. (Sin.) Przypuszczalnie dziś podpisana zostanie nominacja prof. Świętosławskiego na ministra W. R. i O. P.

Cukier tanieje z dniem dzisiejszym

Warszawa, 3. 12. (Sin). W ramach prowadzonej przez Rząd akcji zniżki cen zadecydowana została w porozumieniu z odnośnemi sferami cukrowniczemi obniżka ceny cukru. Zniżka ta wynosi 25 proc. na kilogramie tak, że detaliczna cena cukru wynosić będzie 1 zł. za kilogram. Decyzja w sprawie tej obniżki pozostaje w związku nie tylko z dążeniem Rządu do obniżenia kosztów utrzymania wzamian za wprowadzone obciążenia na rzecz równowagi budżetowej, lecz również wynika z podstawowego postulatu polityki cukrowej, zmierzającej przez obniżenie cen cukru na rynku wewnętrznym do jaknajwiększego wzrostu konsumcji tego artykułu wśród najszerszych warstw ludności.

Idąc w tym kierunku i biorąc pod uwagę wielkie znaczenie przemysłu cukrowniczego dla życia gospodarczego kraju, a w szczególności dla interesów rolnictwa, jednocześnie z decyzją o obniżeniu ceny cukru *postanowiono uregulować całokształt gospodarki cukrowej i buraczanej.* W wyniku przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu narad przedstawicieli rządu z zainteresowanemi sferami przemysłowemi i rolniczemi doszło w tej sprawie do uzgodnienia zasadniczych poglądów.

W dniu 4 bm. ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw“ dekret Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. Dekret ten reguluje całokształt tej gospodarki, zapewniając produkcji cukrowniczej i buraczanej odpowiednie widoki pracy i rozwoju.

W oparciu o te postanowienia dekretowe i w związku z osiągniętem porozumieniem ogłoszone zostanie jednocześnie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu ustalające z dniem ogłoszenia a więc z dniem 4 bm., nową hurtowną cenę cukru dla rynku wewnętrznego. Cena ta ustalona została na zł. 57.50 za 100 kg. białego kryształu wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i kryształu rafinowanego, loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy. W cenie tej nie mieści się podatek spożywczy. Uwzględnienie tego podatku, który na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 27 listopada br. obniżony został ze zł. 43.50 do 37 zł. za 100 kg., oraz scalonego podatku obrotowego i kosztów pośrednictwa daje w całym kraju *cenę detaliczną 1 zł. za kg.*

Należy podkreślić, że obecna obniżka ceny cukru jest już trzecią z rzędu, począwszy od r. 1933. Wszystkie te zniżki zredukowały detaliczną cenę cukru łącznie o 65 groszy na kilogramie. Dla województw wschodnich i południowo-wschodnich obecna obniżka jest jeszcze większa, dzięki zmianie systemu obliczenia kosztów przewozu.

Pożegnanie wojewody Switalskiego w Warszawie

Warszawa, 3. 12. PAT. B. marszałek Sejmu, senator i wicemarszałek Senatu dr. Kazimierz Świtalski odjechał w dniu dzisiejszym o godz. 7.35 rano pociągiem pospiesznym do Krakowa, dokąd powołany został dekretem prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko wojewody krakowskiego.

Odjeżdżającego dr. Świtalskiego żegnali na dworcu marszałek Senatu Aleksander Prystor, marszałek Sejmu Stanisław Car, wicemarszałek Senatu Wacław Makowski wraz z grupą senatorów, dyrektor biura Senatu Adam Piasecki, dyrektor biura Sejmu Aleksander Rutkowski, oraz grono osobistych przyjaciół i znajomych.

Dr. Switalski złożył mandat senatora

Warszawa, 3. 12. PAT. Biuro Senatu komunikuje, iż dr. Kazimierz Świtalski w związku z powołaniem na urząd wojewody krakowskie go zrezygnował z mandatu wicemarszałka Senatu.

Nowe ustawy w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 12. (Sin). Jutro wpłynie do Sejmu szereg projektów ustaw oraz kilkadziesiąt ustaw ratyfikacyjnych. M. in. wpłynie projekt ustawy mleczarskiej, który napotkał na poważne sprzeciwy ze strony Izb Przemysłowo - Handlowych, gdyż utrudnia, a czasem uniemożliwia prywatny handel nabiałem.

Ujęcie kidnaperów marsylskich

Paryż, 3. 12. PAT. Energiczne poszukiwania policji celem odnalezienia porwanego synka profesora Malmejac zostały uwieńczone powodzeniem. Dwaj inspektorzy policji odnaleźli dziś małego Klaudjusza Malmejac, całego i zdrowego w willi na przedmieściu Marsylji, w której przebywał od czwartku. Willę zamieszkiwała niejaka 68-letnia Rolland ze swoim synem 28-letnim Gilbertem Rolland, bezrobotnym. Inicjatorem porwania dziecka przy pomocy matki, był Gilbert Rolland. Gilbert Rolland — jak się okazuje — otrzymał bardzo staranne wykształcenie, ukończył on w Paryżu szkołę sztuk pięknych. Sprawców porwania dziecka aresztowano. Na wiadomość o znalezieniu małego Klaudjusza Malmejac i aresztowaniu sprawców porwania go, przed gmachem Surete marsylskiej zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę. Zachowanie się tłumu wywarło na aresztowanych tak silne wrażenie, iż złożyli natychmiast wyczerpujące zeznanie co do szczegółów porwania dziecka. Sprawcy, jak zeznali, działali z chęci zdobycia pieniędzy.

OZJASZ THON

Pasierb się nie rozpycha...

Takie niecodzienne świadectwo wystawił p. A. K. — kryjącego się pod temi inicjałami podają wtajemniczeni jako p. Al. Kawałkowskiego — w „Gazecie Polskiej", nam Żydom. A stało się to z okazji sezonowego wybuchu niepokojów uniwersyteckich o charakterze wybitnie, przedewszystkiem: bitnie-antysemickim. Rycerska młodzież spod znaku — jak teraz już mówią: — „wiadomego" — pohulała sobie należycie, a ilekroć ich było około stu, a Żydów nie więcej jak dziesięciu, to sobie na tych „wrogach ojczyzny" pohulali. A gdyby ktoś śmiał powiedzieć, że w tem poczynaniu jeszcze się nie wyraża zbyt dużo rycerskości, to jest jeszcze jedna ilustracja, która już chyba mówi bardzo wyraźnie: bito też kobiety, to znaczy: studentki. Czy to nie budujące? Faktycznie już nawet niesposób gniewać się, złościć. Takie wyuzdanie budzi tylko wstręt, a człowiek zakrywa sobie oczy i twarz i odpędza od siebie ten ohydny obraz, bo ta obrzydliwość zawstydza, poprostu dławi. Ot tak się to dzieje niemal co roku o tej samej porze roku. Trudno — każda zabawa ma swoją porę.

Trzeba dodać dla uzupełnienia obrazu, że władze uniwersyteckie na to zdziczenie doraź nie zareagowały, tak, jak to jest w ich mocy: zamknęły uczelnie. To zarządzenie ma swój własny język. Ono mówi: idźcie się bić na ulicę, jak wszyscy ulicznicy, pod okiem policji, bo te wasze poczynania pałkarskie nie mogą podlegać judykaturze uniwersyteckiej, — one w całości należą do policji.

To jest doraźne zareagowanie na zbrodnię pospolitą, której się musi odjąć specyficzny urok i wysoką nutę, że się ją prowadzi na zbyt długo z murów uniwersyteckich. To znaczy zniżyć występek do właściwej jego niskiej miary, a nie pozwolić mu udawać wyczynu z nadmiaru fantazji i młodzieńczego temperamentu. Określa się pałkarstwo — w tym roku była też i inna broń w robocie: żyletki, noże, kastety itp. — jako rubrykę w rejestrze policyjnym.

Oczywista — trudno żądać, ażeby senaty uniwersyteckie pełniły służbę policyjną. Im istotnie nic więcej nie pozostało, jak przypieczętować w sposób dobitny kryminalny charakter zbrodni.

Ale co dalej? W jaki dalszy sposób starano się oddziaływać na młodzież, ażeby jej ad oculos wykazać całą niedorzeczność i ohydną niesłuszność takich wybuchów dzikości? Jak przekonywać młodzież, którą się uważa za podżeganą przez endecję, że się ją prowadzi na bezdroża? Jak można młodzieży nieorjentującej się należycie w zagadnieniach społecznych podać wiązankę prawdziwych faktów i myśli, które ją wyrwą z rąk szermującej samemi kłamstwami i oszczerstwami endecji?

Ot temu celowi ma służyć statystyczny wywód p. Kawałkowskiego. Wychodzi on na uspokojenie rozgniewanych czemś młodzieńców. A młodzieńcy gniewają się poprostu dlatego, że uważają, iż Żydzi zbyt licznie zajmują ławki w audytorjach wyższych uczelni. A to nie jest tak, że ktośby się uskarżał, że dla niego zabrakło miejsca, bo tam siedział Żyd. Nie — takich wypadków nie było. Idzie widocznie niemal wyłącznie o fakt, który niejako estetycznie razi: jakoś jest za dużo Żydów, a na to owa „rycerska" część polskiej młodzieży nie może patrzeć. Oczywista idzie tylko o część młodzieży, o której znawcy stosunków utrzymują, że jest w mniejszości. Pono — znakomita większość polskiej młodzieży nietylko się nie solidaryzuje z antysemickimi wybuchami, ale je nawet ostro potępia i wstydzi spowodu nich. P. Kawałkowski tedy tłumaczy prawdziwy stan rzeczy, zmierzając do uspokojenia jej za pomocą prawdy. Bo ta prawda wykazuje, że Żydów na wyższych uczelniach niema wcale tak dużo, a co jest najważniejsze — omal się wyrwało słowo: „najradośniejsze"... — że się ta liczba stale z roku na rok zmniejsza. A jeszcze jedno godzi się zauważyć: Żydów znajdzie się tylko na tych wydziałach, które żadnego materjalnego zabezpieczenia nie przyrzekają.

Czy żydostwo w Polsce przyjmie te wywody z uczuciem ulgi i satysfakcji? Chyba nie. Niema co obwijać w bawełnę, należy powiedzieć całą prawdę: te przyjaźne słowa i obliczenia p. Kawałkowskiego ranią stokroć więcej, aniżeli cały brutalny wybuch antysemickiej nienawiści ze strony młodzieży. Tam jest zaciekły wybuch nienawiści ze strony niesumiennie rozagitowanej jeszcze niedojrzałej, nie zrównoważonej młodzieży. Coś takiego jest oczywista objawem społecznym bardzo smutnym i ubolewania godnym, bo wykazuje, że istnieją w społeczeństwie siły i tendencje, utrzymujące kształcącą się młodzież, kwiat i przyszłość narodu, na stopniu prymitywnym, na którym „obce plemię" się uważa za wroga, którego tępić należy jaknajszybciej, jak najgruntowniej, a bodaj że także jak najokrutniej. Ponieważ jednak żadne ucywilizowane społeczeństwo nie może się zbyt długo utrzymać na tym niskim poziomie rozwoju, przeto jest uzasadniona nadzieja, że się uda lepszej części społeczeństwa pociągnąć tę niedorozwiniętą część do siebie ku górze.

Wszak tak się odbywa ewolucja cywilizacyjna. A niema cienia wątpliwości, że przeważająca większość społeczeństwa polskiego stoi na najwyższym szczeblu rozwoju kultury i cywilizacji. Jakiś wydatniejszy wysiłek ze strony większości rozszerzy oświatę i wysoką etykę na całość.

Ot dlaczego się ma prawo uważać owe dzikie wybuchy, jak bardzo są bolesne i zawstydzające, za przejściowe.

Inaczej jednak rzecz się ma z wywodem p. Kawałkowskiego. Jest on obliczony na bardzo daleką metę. Przecież on tylko podaje tendencję linji rozwojowej i cieszy się, że ta linja się nie załamuje, tylko śmiało się ciągnie naprzód. Właśnie pełen satysfakcji stwierdza, że z roku na rok zmniejsza się procent Żydów na wyższych uczelniach.

A po drugie — toć p. Kawałkowski odkrywa całą bezdenną przepaść naszego położenia.

Oto pierwszy przykład: stypendja. P. Kawałkowski udowadnia, że rzeczywistość prześciga fantazję antysemicką. Ta się nie wznosi wyżej, jak tylko do żądania jakiejś normy procentowej, gdy tymczasem rzeczywistość nawet nie dobiega do połowy takiej normy. A jak to sobie elegancko spada! Kiedyś — powiedzmy: w czasach niemalże przedhistorycznych, bo przed trzema laty! — jeszcze stosunek procentowy dochodził prawie do liczby 8, a teraz przecięcie już wynosi tylko 3.5 proc. Czyż to nie pocieszające! A pamiętajmy: mowa tu o zasiłkach, stypendjach pełnych i półpełnych, o pożyczkach, które są w zarządzie najwyższej magistratury szkolnej, bo samego ministerstwa W. R. i O. P. A jednak — tam na samej górze, skąd idą hasła, wzory, nauki, programy itd., nie mogli w całej Polsce znaleźć jak 79 Żydów, którzy mogli korzystać z tych dobrodziejstw, udzielanych jednak z dochodów skarbowych, a te chyba nie oszczędzają tak łaskawie Żyda, kiedy idzie o ściąganie danin publicznych, zasilających kasę owych stypendjów. A mimo to stało się, że na 2229 obdzielonych, znalazło się tylko 79 Żydów. Pan Kawałkowski jest ścisły w rachunku i odrazu podaje dokładną liczbę procentową. Ona wynosi 3,5 procent. Jakże daleko fantazji endeckiej do tej „prostej powieści"!

A stypendystów żydowskich jest okropnie mało. Kto wie, może owa młodzież demonstrująca znała liczbę, tylko wstydziła się ją przyznać i wolała zasłonić ohydną rzeczywistość mniej ohydnym wybuchem wściekłości. Ot, co nam p. Kawałkowski opowiada: na Żydów w Warszawie wypada 4,6 proc., we Lwowie 4,2 proc., w Wilnie 4,3 proc. A rekord osiąga Kraków — tu jest tylko 1.7 procent. Czy to wszystko nie działa jeszcze pokrzepiająco? Powie ktoś naiwnie: No a co się dzieje z zasadą równouprawnienia? Takiemu dzieciakowi wcale się nie odpowie. Niech dojrzeje, wtedy sam pozna, co to za piękne pojęcie jest równouprawnienie. A to pojęcie jako takie jest takie piękne i wzniosłe, że rzeczywiście szkoda by była wielka, zniżyć je do samej płaszczyzny rzeczywistości. To są górne pojęcia, które mogą sobie pozostać właśnie na górze, choćby w obłokach...

W wywodach p. Kawałkowskiego jeszcze drobnostki brakuje, która dopiero czyni obraz całkiem pełny i wyraźny. A to trzeba koniecznie uzupełnić. Trzeba mianowicie wyjaśnić, dlaczego młodzież żyd. nie garnie się do studjów, szczególnie nie do takich, które po ukończeniu zapewniają kęs chleba. Otóż Żydom one tego nie zapewniają. A Żyd wie doskonale, że przed nim jest wszystko zamknięte na wszystkie spusty. Gdzież się będzie pchał! Pasierb wie, że musi być skromny, to też się nie rozpycha. Co też Żydowi da ukończona politechnika? Gdzie on znajdzie pomieszczenie? Albo podobne studja uniwersyteckie. Jakie są widoki?

Pozostały dla Żyda dwa fakultety, których ukończenie daje możność wolnego współzawodnictwa. Myśli tedy: dorobię pilnością nad zwyczajną to, czego mi nie dają poprostu warunki życiowe, stosunki społeczne. I masowo się zgłaszał dawniej na medycynę i na prawo.

Tymczasem medycyna odrazu się przed nim zamknęła. Z nazwą czy bez nazwy — jest numerus clausus. Dziesięć procent, a jak dziekan jest niezwykle łaskawy, dopuszcza jeszcze jeden czy dwa procent. Dalej nie idzie. Więc — także jakby zamknięte. Pozostała adwokatura — jakby do worka nasypało się tego bezradnego biedactwa. Ale adwokatura już dawno nie jest popłatnym zawo

dem. Jest ich za dużo, a rząd obcina coraz bardziej płaszczyznę, przeznaczoną dla adwokatury. Wolnem okiem można widzieć i obliczyć, jak to jest w adwokaturze: kilku adwokatów wybija się, staje na świeczniku, a reszta — obawiam się zdradzić tajemnicę tego stanu! — powiedzmy łagodnie: nie ma nic. A w tem „nic" jest też zawarty taki specyfik, jak jedzenie...

Oczywista — z czasem spostrzegła młodzież żydowska, że nic jej nie przyjdzie z takiego łudzenia się, a może dlatego przestaje szturmować uniwersytety.

Jest niezmiernie smutno. Poprostu beznadziejnie.

Niewątpliwie p. Kawałkowski odkrył pełną, choć niezmiernie bolesną prawdę. A ta prawda mówi krótko i węzłowato: „Życie" gruntowniej się upora z zagadnieniem studjów Żydów, aniżeli młodzież endecka. Bo ileż to głów żydowskich można rozbijać wciągu kilku dni? A pozatem: czy to ładnie, jeśli Krakowskie Przedmieście będzie zalane krwią? Na to, co trzeba zrobić, są lepsze, delikatniejsze i całkiem suche sposoby. Zostawcie nam tę sprawę — my jej już damy rady. Nie wtrącajcie się, bo wy jeszcze jesteście za nadto gorączkowi i bezpośredni. A tu trzeba mieć dosyć chłodu i spokoju. Oczywista, że na wytrwałości i konsekwencji i nam także nie zabraknie...

P. Kawałkowski mówi: Zostawcie nam tę sprawę...

„The Economist" o rozwoju Palestyny

Korespondent jerozolimski „The Economist" stwierdza w ostatnim swym liście, że rozwój gospodarczy Palestyny cechuje pewna nierównomierność w licznych nowo-powstałych osiedlach brak jeszcze dróg, szkół, szpitali itd. W takich miastach jak Tel Awiw i Jaffa kwestja komunikacji nie jest jeszcze odpowiednio uregulowana, dotychczas niema jeszcze odpowiedniego połączenia między Tel Awiwem a Haifą. W urzędach pocztowych musi się nieraz przeczekać długie kolejki. Na aparat telefoniczny czekać trzeba długie miesiące. Tego rodzaju usterki — zaznacza korespondent — są nieraz nieuniknione w kraju, szybko rozwijającym się, temniemniej jednak celowa polityka gospodarcza zdołałaby wyeliminować liczne dysproporcje tego gatunku.

Brak oficjalnych cyfr o kapitale i dochodach narodowych, brak też danych o bankowości, o płacach itp. Stosunki między organami samorządów lokalnych a władzami rządowemi są nieuregulowane i aż nazbyt prymitywne. W porównaniu do miast angielskich, takie miasta jak Tel Awiw (200.000 mieszkańców), Jerozolima (110.000) i Haifa (90.000) nie posiadają żadnych ważniejszych pełnomocnictw autonomicznych.. Rozwój tych miast wymaga odpowiednich subwencyj i kredytów. Bierny stosunek do bankowości spowodował już niepożądane konsekwencje. Wielkie czynne na terenie palestyńskim instytucje zagraniczne nie są związane obowiązkiem wyzyskiwania wszystkich swych depozytów palestyńskich w samym kraju.

Zródła mineralne w Tyberjadzie

Na terenie Tyberjady odbywają się rozgałęzione prace w kierunku rozbudowy urządzeń wód mineralnych dla celów leczniczych. Przy robotach tych jest obecnie zatrudnionych blisko 100 robotników żydowskich. W warunkach nader trudnych rozkopano 1200 mtr. kw. pól źródlanych. W poszukiwaniu nowych źródeł wiercono w licznych wypadkach 9 mtr. wgłąb. Rezultaty dotychczas osiągnięte są bardzo znaczne. Liczba źródeł leczniczych o różnym składzie chemicznym (żelazo, siarczan, sole) wzrosła z 2 do 17. Wydajność źródeł udziesięciokrotniła się (z 200 na 2000 mtr. sześc. na dobę). Pod kierunkiem naczelnego dyrektora uzdrowiska dr. Lachmanna dokonano udatnych prób wydobycia soli z wód tyberjadzkich dla użytku lekarskiego. Obecnie dyrekcja uzdrowiska przystąpiła do budowy urządzeń kąpielowych pod kierunkiem rzeczoznawcy szwedzkiego dr. Arnolda Scherera. Urządzenia te mają odpowiadać najbardziej nowoczesnym wymogom lekarskim.

2000-lecie Chanuki

Czerniowce, Ż.A.T. Żydowskie Towarzystwo Historyczne zwraca uwagę ogółu żydowskiego, że w roku bieżącym święto Chanuka (22 do 28 grudnia) obchodzone będzie po raz 2000-ny. Zaleca się zatem szczególnie uroczysty obchód tegorocznej Chanuki.

Andjencja przedstawicieli żydowskich u króla Jerzego greckiego

Ateny, Ż.A.T. Król Jerzy II przyjął na audjencji nadrabina Salonik dr. Koretza oraz prezesa i wiceprezesa gminy żydowskiej w Saloni kach, Cattenia i Cohena, którzy w imieniu ludności żydowskiej w Grecji złożyli królowi wyrazy hołdu i lojalności.

W odpowiedzi król Jerzy dziękował delegatom żydowskim i oświadczył m. in.: „Podobnie jak dziadek mój Jerzy I i ojciec Konstanty XII, tak też i ja uważam obywateli-Żydów za element progresywny, który cieszyć się będzie pełną moją sympatją".

Film palestyński zdobywa New-York. Film palestyński „Ziemia Obiecana", który poraz pierwszy zademonstrowany został częściowo w „Radio-City" w ramach innego filmu, cieszy się obecnie niezwykłem powodzeniem w „Aster-Theater". Prasa nowojorska zarówno żydowska, jak i amerykańska, ogłasza entuzjastyczne recenzje o tym filmie.

Otwarcie oddziału P. K. O. w Haifie. Dnia 26-go ub. m. otwarty został oddział P. K. O. w Haifie, mieszczący się przy ul. Szpiry. Jestto już drugi oddział P. K. O. w Palestynie. Pierwszy — jak wiadomo — istnieje od kilku lat w Tel Awiwie.

Sankcje antywłoskie nie obejmują nawigacji pasażerskiej. Kierownictwo „Lloyd Triestine" zamieściło w prasie palestyńskiej oświadczenie, dementujące pogłoski o wstrzymaniu spowodu sankcyj antywłoskich komunikacji pasażerskiej na włoskich linjach okrętowych do Palestyny i Syrji. Komunikat „Lloyd Triestine" wskazuje, że sankcje nie dotyczą komunikacji pasażerskiej, pocztowej i transportu, oraz zapewnia, że komunikacja okrętowa „Lloydu" z Egiptem, Palestyną, Syrją itd. utrzymana zostanie bez żadnych zmian lub ograniczeń.

Nowa szosa asfaltowa z Tel Awiwu do Tyberjady. Zakończona została budowa ostatniego odcinka szosy asfaltowej, łączącej Tel Awiw z Haifą i Tyberjadą, wobec czego cała komunikacja autobusowa skierowana została na nową szosę, biegnącą przez Dolinę Saronu.

Odznaczenie prezesa Keren-Hajesod we Włoszech. Czynny w różnych dziedzinach żydowskiego życia społecznego we Włoszech, prezes włoskiego Keren-Hajesodu Giuseppe Sinigaglia otrzymał wysokie odznaczenie włoskie „Corona d'Italia".

PO JEDNEM ZDANIU...

...cała polska polityka da się zamknąć w formułkę nadzwyczaj prostą: porozumienie rosyjsko - niemieckie, to Polski klęska, nieporozumienie tych dwóch narodów, to Polski wygrana. (Cat - Mackiewicz w „Słowie")

* * *

Wśród pojęć, na które rozdrabnia się stare powiedzenie, że do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy, pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy, sączy się dzisiaj ponad inne nieubłaganie chłonna potrzeba nafty, nafty i nafty, jako benzyny i częściowo ropy. (St. Stroński w „Kurjerze Warszawskim").

* * *

Czytanie gazet staje się lekturą ciekawszą i tem bardziej kształcącą, im dłuższy jest okres życia, w którym człowiek systematycznie i uważnie czytał wiadomości w nich zamieszczone i im dokładniej je pamięta. (Iza Moszczeńska tamże.)

* * *

...w parlamentach winni zasiadać najwybitniejsi znawcy spraw gospodarczych i kultury duchowej, wykształceni i wypracowani w długoletniej pracy w organizacjach społecznych i przez te organizacje wybrani. (St. Hulanicki w „Dzienniku Poznańskim").

* * *

Licznie zgromadzeni goście przysłuchiwali się wiwatowym strzałom z moździerzy, a serdeczne okrzyki, któremi zebrany lud witał młodą parę, świadczyły o dobrych stosunkach panujących między dworem, a wsią. (Opis wesela w „Czasie" — anno 1935).

* * *

Stwierdzić z satysfakcją należy, że nastrój ogółu adwokackiego w stolicy był tego rodzaju, że podczas całodziennego, częstokroć namiętnego, obradowania ani jeden mówca nie rzucił ani jednego słowa na temat „żydowski", dzięki czemu zebranie nosiło charakter niezmiernie poważny i doceniający z należytej perspektywy objaw proletaryzacji adwokatury. („Robotnik" o Walnem Zebraniu adwokatów w Warszawie).

TO I OWO

Konkurencja olbrzymów morskich

Największy transatlantycki okręt angielski „Queen Mary" nie jest jeszcze gotów, a już wre walka konkurencyjna między właścicielem olbrzyma Cunard-Line a francuską Compagnie Générale, do której należy największy transatlantyk „Normandie", posiadacz i zdobywca „błękitnej wstęgi" oceanów. Cunard Line i Compagnie Générale wynajęły w N. Yorku lokale na swe biura okrętowe w największym i najpiękniejszym drapaczu nieba w gmachu Rockefellerowskiej Radio-City. W oknie wystawowem Compagnie Générale znajduje się model „Normandie". Okno lokalu Cunard Line świeci... pustką. Natomiast na szybie naklejony jest plakat treści następującej: „Żałujemy bardzo, iż nasze okno wystawowe jest zbyt małe, aby mogło pomieścić model „Queen Mary". Mniejszy model nie dałby należytego pojęcia o właściwych rozmiarach nowego okrętu".

Tradycja w Anglji przetrwa wszystko

W jednem z kin londyńskich ukazał się na ekranie film, który przedstawia Londyn takim, jakim będzie w roku 1960. Tunel pod Atlantykiem został już dawno wybudowany, z Londynu można przejechać autem do N. Yorku w ciągu 10 godzin, telewizja jest rzeczą codzienną, samoloty-taksówki zastąpiły zwykłe autobusy, wszystko się zmieniło. Tylko w gmachu parlamentu, tylko w murach Westminsteru nic się nie zmieniło. Tak samo jak przedtem zasiadają posłowie na ławach vis-avis siebie, tak samo tronuje pośrodku izby speaker, w tradycyjnej peruce. Ani ceremonjał, ani obyczaje w Izbie Gmin nie zmieniły się na jotę. Anglja ceni tradycje ponad wszystko.

Bankier — autor dramatyczny — defraudant w jedej osobie

Paryski bankier, Albert Schwartz i autor sceniczny, Albert Sablons, dwie osoby w jednej postaci i w życiu, wykonywali dotychczas swoje zawody z jednakowem powodzeniem. Bankier prowadził dobre interesy, autor napisał komedję „Noc jest piękna", którą wystawił teatr Ambigu z dużym sukcesem. Ale pewnego poranku bankier-pisarz został aresztowany i osadzony w więzieniu Santé pod zarzutem sprzeniewierzenia 700.000 franków depozytów, należących do klientów. Powodzenie p. Sablons, który ujawnił zresztą wcale nieprzeciętny talent pisarski, nie pomogło nic a nic niepowodzeniu tegoż p. Sablons-Schwartza jako bankiera: można przywłaszczać sobie cudze idee i pomysły literackie, co grozi procesem, ale nie wolno przywłaszczać cudzych pieniędzy, co prowadzi prostą drogą ze sceny do więzienia.

Notatki polemiczne

O „przeglądach prasy"

P. Stanisław Mackiewicz prowadzi ostatnio na łamach swego pisma z całym właściwym sobie temperamentem zaciekłą kampanję przeciw — przeglądom prasy. Tej, zdawałoby się, niewinnej rubryce, którą napotyka się w każdem niemal piśmie, poświęcił p. Mackiewicz przed paru dniami aż cały artykuł wstępny. Dowodził w nim, że przeglądy prasy, które fragmentarycznie cytują dane artykuły, wypaczają kompletnie myśl autora. Taki „przeglądacz prasy" cytuje tylko to, co mu jest wygodne, opuszcza zaś to, co może było najistotniejszą częścią biegu myśli autora.

Oczywiście, że jak zawsze, tak też i tym razem, w argumentacji i wywodach publicysty wileńskiego dużo jest wyjaskrawienia. Przedewszystkiem, trudno te sprawy uogólniać. Si duo faciunt idem, non est idem — uczy mądre przysłowie łacińskie. Nie widzimy w tem nic złego, jeżeli wydobywa się z ciekawszych artykułów pewien fragment samoistny, lub nawet pojedyncze zdanie, zasługujące na uwagę, które ewentualnie zaopatruje się swoją własną glossą. Nie każdy bowiem może sobie pozwolić na ten luksus, na jaki stać p. Mackiewicza, z racji olbrzymich wymiarów jego pisma, by dane artykuły bez względu na to, czy się z niemi zgadza czy nie zgadza, przedrukowywać w całości, pozostawiając sąd o nich czytelnikowi. Rację ma natomiast p. Mackiewicz w odniesieniu do tych przeglądów prasy, które przy pomocy nożyc tak „preparują" dany artykuł, by wykoszlawić i zniekształcić myśl i intencję autora, czyniąc z niej karykaturę. Oczywiście, że jest to robota nielojalna.

Przykładem właśnie, jak nie powinien wyglądać „przegląd prasy", jest rubryka ta w poniedziałkowym numerze „Czasu". Nie dlatego, by była robiona nieudolnie. Wręcz przeciwnie, wdzięk, temperament, inteligencja, — słowem, walory publicystyczne i literackie autora przeglądów prasy w „Czasie" p. Grabca, są bezsporne. Ale wystarczy uderzyć w stół, by odezwały się... nożyce. A nożyce redakcyjne p. Grabca zbyt nielojalnie obeszły się tym razem z artykułem naszym, zawierającym polemikę z „Głosem Narodu".

P. Grabiec bierze w obronę przed nami publicystę chadeckiego organu, którego nie darzy zresztą zbytnią sympatją. Powiada, że z naszego stanowiska nie rozumie, jak można krytykować czyjeś potępienie rozruchów antyżydowskich. A potępił te rozruchy właśnie publicysta „Głosu Narodu". Rzecz jasna, że pominął p. Grabiec cały nasz wywód, tłumaczący, że jeśli potępia się same akty gwałtu, przyznając równocześnie rację „ideologji" antysemickiej, to wartość takiego potępienia jest aż nadto problematyczna. Cóż z tego, że się pisze, że bicie jest grzechem, że jest czynem niemoralnym, kiedy w parę wierszy potem głosi się równie grzeszną i równie niemoralną doktrynę antysemicką i program radykalnego „odżydzenia" Polski w stylu Trzeciej Rzeszy. Nie kijem, tylko pałką... — dziękujemy za takie „potępienie".

Ale p. Grabiec wszystko to pominął, przeinaczył, zniekształcił. Zrobił z tego — groteskę. „A gdyby W. Z. — pisze p. Grabiec — poszedł na uniwersytet i tam osobiście bronił bitego semitę? Czy wtedy może „Nowy Dziennik" zażądałby policji przeciw panu W. Z.?" To jest ponura humorystyka. Toteż w tym wypadku przyznajemy rację p. Mackiewiczowi. Taki przegląd prasy jest szczytem nielojalności.

D. L.

—ooo—

Dzień polityczny.

W powodzi pogłosek o uchwałach masonerji

„Polonia" donosi z Warszawy:

W kołach politycznych krążą wiadomości o programie t. zw. opozycji masońskiej w Polsce.

Ostatnio opracowany miał być następujący program polityczny: 1) zmiana ordynacji wyborczej, 2) nowe, nieskrępowane wybory samorządowe, 3) ogólna amnestja, 4) zniesienie Berezy, 5) zamiana niepopularnych osobistości w rządzie na osoby popularniejsze, 6) Utrzymanie nowej konstytucji.

Program ten zawierałby pewien liberalizm, dzięki jednak zachowaniu nowej konstytucji sanacyjnej utrzymałaby się dotychczasowa tama, powstrzymująca stronnictwa opozycyjne od dojścia do władzy.

* * *

„Nowe Wiadomości", wieczorne wydanie Warszawskiego Dziennika Narodowego podają sensacyjną notatkę ze źródeł poufnych o nowem posiedzeniu masońskiem, które odbyło się w mieszkaniu p. G., znanej osobistości sanacyjnych kół gospodarczych. W zebraniu tem wzięli udział dwaj przedstawiciele masonerji francuskiej, bawiący obecnie w Warszawie. Zebranie poświęcone było zagadnieniu walki z dyktaturami nacjonalistycznemi. W okresie, gdy światowe wysiłki masonerji pracują nad obaleniem Mussoliniego, należy dołożyć starań, by podważyć również i stanowisko Hitlera. Należy wzmocnić front antyhitlerowski w polityce międzynarodowej i do frontu tego wciągnąć również i Polskę. Obaj delegaci francuscy kładli nacisk na to, że wolą masonerji jest, by Polska zbliżyła się do Rosji i Czechosłowacji, oraz odsunęła się od Niemiec. Z naciskiem podkreśla również że masonerja nie zamierza czynić szkód, ani obalić Rzeszę Niemiecką, pragnie jedynie, by nastąpiła w Rzeszy zmiana rządu.

Zebranie to ma mieć rzekomo daleko idące skutki polityczne.

Kwiatki gdańskiej sprawiedliwości

Na wniosek niemieckiego konsulatu generalnego w Gdańsku aresztowano dnia 25 ub. m. adwokata Friedricha, działacza niemiecko-narodowego, pod zarzutem obrazy kanclerza Rzeszy, czego dopuścić się miał w przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu stronnictwa niemiecko - narodowego. Adw. Friedrich jeszcze w ub. roku był posłem narodowo - socjalistycznym do Volksta u i miał zostać prezydentem policji gdańskiej.

Odpowiadał on przed sądem w trybie przyspieszonym. Przewód sądowy wykazał jednak zupełną bezpodstawność zarzutów aktu oskarżenia, tak, że nawet prokurator zażądał uwolnienia oskarżonego od winy i kary. Sąd przychylił się do żądania prokuratora i zażądał natychmiastowego wypuszczenia oskarżonego na wolność.

W toku rozprawy, jeden z adwokatów stwierdził, iż *niemiecki konsulat generalny nie ma wogóle prawa składania wniosków do sądu w imieniu Rzeszy niemieckiej, albowiem powołani do tego są wyłącznie posłowie lub ambasadorowie.* Oskarżony Friedrich zaznaczył, iż wywiadowcy policji politycznej, którzy go aresztowali w jego biurze, bili go, a gdy wzywał pomocy zawlekli go siłą przez główne ulice miasta do prezydjum policji, gdzie w dalszym ciągu znęcali się nad nim. Zaznaczyć należy, że adw. Friedrich wraz z innymi adwokatami wniósł przed kilku tygodniami skargę do sądu, w której zarzuca wywiadowcom policji politycznej bicie aresztowanych, w celu wymuszenia przyznania się do rzekomej winy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

N. G. KIELCE: Tym razem nie skorzystamy.

S. A. A. DĘBICA: Nadesłanego nam artykułu nie zamieścimy Temat zbyt oklepany.

MGR. WERTH: Powtarzamy to, co oświadczyliśmy ustnie: Poruszone zagadnienie nadaje się raczej do czasopisma fachowego; dla pisma codziennego jest ono zbyt specjalne

Embargo na naftę będzie skuteczne

Londyn. 3. 12. PAT. W politycznych kołach londyńskich, jak znaznacza Agencja Havasa, uważają, że skuteczność embargo na naftę nie ulega żadnej wątpliwości. Gabinet brytyjski jest zdania na podstawie półoficjalnych informacyj ze Stanów Zjednoczonych, że amerykańskie towarzystwa naftowe będą naśladowały przykład Genewy, a nawet być może wyprzedzą decyzje komitetu 18-tu. Wobec niewątpliwej skuteczności sankcyj, wyrażana jest nadzieja, iż rząd włoski wykaże gotowość do rokowań pokojowych, czyto występując z własnemi propozycjami, czy też przyjmując za ich podstawę prace, prowadzone obecnie w Paryżu przez ekspertów francuskich i angielskich.

Zdaniem politycznych kół angielskich, pożądanem byłoby zawarcie pokoju na podstawie ustępstw i wymian terytorjalnych, unikając jednakowoż tego, by pewne części Abisynji nie znalazły się pod podwójną administracją. Zresztą nie wydaje się, by obecna sytuacja wojskowa czyniła cesarza Abisynji skłonnym do poważnych ustępstw.

Gabinet brytyjski prawdopodobnie będzie obradował jeszcze dwukrotnie w sprawie embargo na naftę, zanim będą ostatecznie ustalone instrukcje dla Edena.

Tymczasem sir Samuel Hoare odbędzie rozmowy z amerykańskim podsekretarzem stanu Philippsem, który przybył na konferencję morską, a następnie w Paryżu z premjerem Lavalem.

W związku z podróżą sir Samuela Hoare'a do Szwajcarji, jeszcze raz podkreślają, że nie zamierza on wcale udać się do Genewy, gdzie Anglję będzie reprezentował minister Eden.

CZASOPISMA NADESŁANE

Jubileuszowy numer „Diwrej Akiba"

Ukazał się już jubileuszowy (setny) numer „Diwrej Akiba" w objętości 160 stron. Okazała ta i pięknie wydana broszura wzbogaca o bardzo cenną pozycję naszą literaturę sjonistyczną w języku polskim. Numer jubileuszowy zawiera m. in. artykuły i prace Dra Ozjasza Thona, Dra Ch. Hilfsteina, Dra I. Schwarzbarta, J. Neigera, Sen. prof. Schorra, Ireny Harand, mgr. L. Salpetera, Dra J. Ohrensteina i wielu innych. Pięknej tej publikacji, która prawdziwy zaszczyt przynosi naszym akibowcom, w szczególności redakcji „Diwrej Akiba" poświęcimy niebawem obszerne omówienie.

SYMPATYK Z. Nie jesteśmy w stanie podać tych numerów

Wiadomości z kraju

Andrzej Strug nie przyjął wawrzynu

„Robotnik" dowiaduje się, że Andrzej Strug nie przyjął „wawrzynu" przyznanego mu przez Akademję Literatury.

Tak samo postąpiła Marja Dąbrowska.

Demonstracja endecka w Sosnowcu

W Katowickiej „Polonji" czytamy:

W ub. niedzielę Sosnowiec był widownią demonstracji młodych narodowców. W dniu tym odbywa się uroczystość zakończenia kursu działaczy narodowych, oraz miała nastąpić dekoracja mieczykami Chrobrego zasłużonych członków obozu młodych narodowców.

W obszernej sali Związków Zawodowych przy ul. Marjackiej 1. zgromadziło się około 250 osób, do których przemawiał mgr. Niebudek z Warszawy — częstochowianin, znany działacz narodowy, niejednokrotnie już więziony. Przemówienie jego wywołało reakcję policji, której przedstawiciel rozwiązał zebranie. Obecni wysypali się na ulicę, dążąc do lokalu przy ul. Będzińskiej, gdzie miała się odbyć druga część uroczystości, oraz dekoracja członków. Uczestnicy wznosili okrzyki: „precz z sanacją", „precz z Żydami". „Polska tylko dla Polaków" itp. Lokal narodowców został jednak otoczony przez silny oddział policji konnej i pieszej, która nikogo niedopuszczała do wnętrza. Przed lokalem doszło znowu do burzliwych demonstracyj, w następstwie czego policja dokonała licznych aresztowań. Zostali zatrzymani adw. Lisiewicz z Dąbrowy, Frankowicz, prezes koła Stronnictwa Narodowego z dzielnicy Pogoń. Łuczak Brodziński i jego siostra. Zawadzki oraz Cieślak. Aresztowanych odprowadzono do komisarjatu. Tłum, który w międzyczasie wzrósł do 1.000 osób demonstrował przed komisarjatem. Na ulicach długo jeszcze zbierały się grupy żywo dyskutujących mieszkańców, a dzielnica Pogoń do wieczora nie mogła się uspokoić.

Policja prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie.

Prezes „Narodowców" skazany

Ostatnio w Sądzie Grodzkim w Kcyni zasiadł na ławie oskarżonych Kubanek, b. prezes Związku Narodowców, oskarżony o niereagowanie na wezwanie policji w czasie zamieszania po zebraniu przedwyborczem w Kcyni.

Wyrokiem Sądu został Kubanek skazany na 4 tygodnie aresztu bez zawieszenia, ze względu na to, że oskarżony odsiaduje karę więzienia za zniesławienie w swoim czasie imienia śp. ministra Bronisława Pierackiego.

Wiżulański „Mesjasz" — uniewinniony

W wileńskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko artyście malarzowi i medium Marjanowi Grużewskiemu oraz jego starszemu bratu Ludwikowi. Grużewscy oskarżeni byli przez urząd prokuratorski na podstawie skargi niedawno zmarłego ziemianina Bronisława Wróblewskiego o to, że w latach od 1916 do 1930 r. przy pomocy seansów spirytystycznych opanowali całkowicie Wróblewskiego, zakładając w majątku jego w Wiżulanach mistyczne „Państwo św. Ewangelji" W ciągu tego długiego czasu obaj oskarżeni eksploatowali finansowo Wróblewskiego. Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary braci Grużewskich. Z obszernych motywów wynika, iż mimo stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość faktu istnienia w Wiżulanach tego niesamowitego Państwa św. Ewangelji, wraz z symbolicznym namiestnikiem, regentem i marszałkiem, przewód sądowy nie wykazał winy oskarżonych braci Grużewskich, których jako niepełnoletnich młodzieńców ściągnął do swego majątku Wiżulan znany ze swych dziwactw Wróblewski w celu schlebienia swemu snobizmowi. On to w ciągu kilkunastu lat uważał Marjana Grużewskiego, uznanego zresztą za medjum, za Mesjasza i modlił się do niego, jak do bóstwa. Przez to doprowadził młodych ludzi o ruiny i zwichnął im karjerę. Materjalnie tracił wprawdzie Wróblewski bo to odpowiadało jego zachciankom, lecz daleko więcej stracili obaj bracia, gdyż dotąd realnie nie pracowali i doczekali się ruiny swego majątku.

Przestępca kryminalny — sekwestratorem

Głośne było swego czasu „urzędowanie" sekwestratora Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu Andrzeja Krukowskiego.

Jako sprawca olbrzymich nadużyć na szkodę płatników zasiadł ostatnio na ławie oskarżonych. Poszkodował on cały szereg firm i osób pobierając za zaległe i bieżące podatki większe kwoty pieniężne, na co wystawiał w dużej części sfałszowane pokwitowania.

Pozatem Krukowski w czasie, kiedy został już zwolniony z zajmowanego stanowiska jeździł po okolicznych miejscowościach, przedstawiał się za sekwestratora Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu i dopuszczał się w dalszym ciągu oszukańczych machinacyj i kradzieży grosza publicznego.

W czasie przewodu sądowego wyszły na jaw szczegóły zakrawające na niesłychany skandal. Krukowski jeszcze przed objęciem urzędniczego stanowiska był karany. Sekwestratorem Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu został po odsiedzeniu 2 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony przeczuwając, że nadużycia zostaną wkrótce ujawnione, w obawie przed odpowiedzialnością karną wpłacił do Urzędu Skarbowego pewną sumę pieniędzy na pokrycie zdefraudowanej gotówki, pobranej od płatniczki Marji Ziółkowskiej. To jednak Krukowskiemu nie pomogło, gdyż prócz Ziółkowskiej wielu innych obywateli zostało poszkodowanych.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Andrzej Krukowski skazany został na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Rodziny zatopionych marynarzy żądają odszkodowani

W zimie r. b. wydarzyła się w porcie gdyńskim katastrofa zatonięcia holownika „Żubr" wraz z załogą, składająca się z kapitana statku, Ławce-

wicza, trzech ludzi załogi: Dudzińskiego, Bartoszewicza i Borówki oraz pasażera Kojchy. Sąd morski wydał prawomocne orzeczenie, że przyczyną katastrofy była siła wyższa, wobec czego ani właściciel statku „Żegluga Polska", ani ubezpieczalnia społeczna nie poczuwały się do obowiązku wypłacenia odszkodowania rodzinom zmarłych marynarzy.

Rodziny zaginionych wystąpiły jednak do sądu z powództwem cywilnem o odszkodowanie.

Tragedja 13-letniej matki

Wielkie poruszenie wśród mieszkańców Łodzi wywołała tragedja 13-letniej matki, która zmarła podczas porodu.

U dozorcy w domu Frajmana przy ul. Młynarskiej 18 zamieszkał jako sublokator 23-letni Stanisław Matuszewski. Wobec braku miejsca w ciasnem mieszkanku, Matuszewski sypiał w jednem łóżku z 12letnią córką dozorcy Franciszką. Następstwem tego była ciąża. Mała Franciszka przewieziona została do kliniki, gdzie jednak mimo lekarskiej pomocy zmarła podczas rozwiązania, gdyż jak swierdzili lekarze nie była jeszcze dostatecznie rozwinięta.

Matuszewski stanął onegdaj przed sądem, oskarżony o uwiedzenie nieletniej. Sąd wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące ,a więc fakt, że Matuszewski bardzo kochał dziewczynkę, że chciał się z nią ożenić i posiadał już nawet zezwolenie rodziców, skazał go na względnie łagodną karę 8 miesięcy więzienia.

Samochód najechał na oddział żołnierzy

Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj o godz. 9.30 wiecz. przy zbiegu ulic Bydgoskiej i Szopena w Toruniu. Ulicą przechodził pluton żołnierzy z II baonu 67 p. p., wracający do koszar z meczu bokserskiego między Polonją Bydgoską a Gryfem Toruńskim.

Nagle z tyłu na maszerującą kolumnę żołnierską najechał samochód osobowy P. M. 52119, stanowiący własność notarjuszowej Jozefowej Nałazkowej.

Jedenastu żołnierzy zostało ciężko rannych, ulegając złamaniu rąk i nóg. Wszystkich odwieziono do szpitala wojskowego. Dwaj — Jerzy Tusk i Teodor Jereczek znajdują się w stanie beznadziejnym.

Sprawca wypadku, szofer, wyskoczył z auta i zbiegł przez sąsiedni ogród Botaniczny.

Samochód jechał bez zapalonych świateł.

Aresztowanie na zlecenie Berlina

Onegdaj wieczorem policja dokonała sensacyjnego aresztowania. Władze niemieckie w Bytomiu powiadomiły mianowicie policję polską, że w pociągu pośpiesznym kursującym na linji Berlin — Katowice, znajduje się niejaka Agnieszka Wolfowa, stojąca pod zarzutem dokonania morderstwa oraz kradzieży w Berlinie.

Wolfowa jest obywatelką jugosłowiańską i prawdopodobnie usiłowała dostać się na teren Jugosławji. Rzekoma morderczyni wsiadła do pociągu pośpiesznego na stacji w Bytomiu.

Policja polska przeprowadziła rewizję w pociągu i przytrzymała wskazaną przez policję niemiecką. Wolfową, którą odstawiono następnie do dyspozycji władz sądowych. Wolfowa wydana zostanie po załatwieniu przepisanych formalności w ręce właściwych władz niemieckich.

Przegląd prasy

O wspólny front robotniczo-chłopski

Omawiając kongres ludowców, zwołany na najbliższe dni do Warszawy, b. poseł Niedziałkowski występuje na łamach „Robotnika" z ofertą wspólnego frontu pod adresem Stronnictwa Ludowego. Przedewszystkiem stwierdza autor, że

wszelkie formy i rodzaje „dywersyj zewnętrznych" znalazły się poza nawiasem Stronnictwa. Kongres będzie rozstrzygał o kierunku dalszej pracy w atmosferze uzdrowionej pod bardzo wieloma względami. Problem istotny sprowadza się do dwóch prostych pytań:

1) czy ruch ludowy zdał sobie sprawę z tej prawdy, że tylko solidarny front mas włościańskich i klasy robotniczej może powstrzymać w Polsce postępy faszyzmu jakiegokolwiekbądź gatunku, doprowadzić do objęcia władzy państwowej przez zdrowe i twórcze siły społeczne?

2) czy ruch ludowy doszedł już do wniosku, że przebudowa ustroju społecznego jest drogą jedyną, prowadzącą do przezwyciężenia zanarchizowanej i rozkładającej się gospodarki kapitalistycznej?

Mam wrażenie, że na obydwa te pytania Kongres odpowie twierdząco.

W zakończeniu p. Niedziałkowski dowodzi, że w Stronnictwie Ludowem

potrzebę wspólnego frontu (z socjalistami) odczuwają nietylko sami kierownicy: odczuwają ją żywo masy „od dołu".

Pakt i rzeczywistość

W korespondencji z Katowic pisze „I. K. C.":

Musimy odniemczać tutejszy teren, a nie na nowo w sposób bardzo celowy germanizować!!

Właściciele kin, którzy stale sprowadzają filmy w wersji niemieckiej, służą idei „pangermanizmu", my natomiast czynimy nierozumnie, pozwalając się panoszyć niemczyźnie w kinach na G. Śląsku, gdzie olbrzymia większość społeczeństwa przy spisie ludności w 1931 r. przyznała się do narodowości polskiej.

Słyszy się głosy, jakoby przeciw filmom niemieckim występować nie należało ze względu na pakt nieagresji, zawarty z Niemcami. Zdanie takie nie przemawia nam do przekonania, wydaje nam się nielogiczne. Patrzymy bowiem na to co się dzieje w Niemczech. Tam mimo paktu germanizuje się nazwy polskich miejscowości, utrudnia się byt polskich szkół, wydaje się ustawy rolne, podcinające byt polskiego chłopa.

Reportaże palestyńskie

KĄPIEL W — HULE

Gdy zbliżaliśmy się do Jeziora Hule, mało kto przejmował się myślą, że mamy za chwilę ujrzeć Hule, jezioro i moczary, o których powstają dziś w Palestynie nowe pieśni, Hule, z którem łączy się dziś tyle nadziei, powstaje nowa legenda — nikt nie myślał o tem wszystkiem. Fascynowała nas inna myśl: że będziemy się tam kąpać. Bo tak przyrzekł nam Jeszajahu.

Jeszajahu B. jest wspaniałym typem palestyńskiego nauczyciela. Fanatyczny hebraista. Gorąco kocha młodzież. Jest świetnym znawcą swej dziedziny, którą jest przyrodoznawstwo i. rozumie się, troskliwą opieką otacza wszystko, co tyczy się przyrody palestyńskiej. Jest stuprocentowym sjonistą i młodzież stara się wychować na pełnowartościowych Żydów. Jeśli wszyscy nauczyciele, zorganizowani w „Histadrut - Haowdim - Haklalit" tak wychowują swą młodzież, to ona „internacjonalistyczną" i „socjalistyczną" nie będzie.

Od niego otrzymałem zaproszenie uczestniczenia w „majówce" szkolnej, w wycieczce, trwającej tydzień, dla zwiedzenia całego Galilu wraz z Jeziorem Hule.

Wydawało mi się, że autobus czołga się po gładkich, czarnych szosach. Powietrze stawało się niemożliwe do oddychania. Co chwilę wpadały przez okna autobusu gorące podmuchy chamsinu. Jakby ogień cię otoczył. Gorąc, skwar, żar, piekło.

Nikt niema ochoty zatrzymać się w Jesod-Hamaala. Tylko dalej! Do wody, do Hule!

Wreszcie. Autobus wysypuje kilkadziesiąt dzieci. Co za różnorodność! Jedna dziewczyna, mimo, że nie ma więcej jak 13 lat, pamięta dobrze Chicago i szkołę amerykańską. Isachar nazywał się wcale niedawno temu Kurt i chodził do szkoły w Berlinie. Biedaka dziś jednak inaczej nie nazywają jak „Jeke" i bierze od swych kolegów lanie za... Hitlera. Dwaj bracia bliźniacy Mizrachi to dzieci jemenickie o ciemnej barwie skóry i białych gałkach oczu z niebieskim odcieniem, jak u murzynów. Drobniutki Usi pochodzi z Rygi, typ chłopca, jakby wzięty żywcem z książki Molnara „Chłopcy z Placu Broni". A Acmoni jest sabrą, ma przepiękny grecki profil, a swoje imię zawdzięcza górze Acmon, która wznosi się niedaleko świętego miasta kabalistów Cfat, gdzie się urodził.

Wpadamy do niskiego budynku, przy którym zatrzymał się autobus. Tam jest cień. I na stole stoi dzban, w którym jest dobra woda. I patefon wygrywa hebrajskie piosenki, śpiewane przez znanego śpiewaka palestyńskiego Spindla.

„Dzieci, nie przyjechaliśmy tu, by słuchać patefonu" — upomina wszystkich Jeszajahu.

Opuszczamy pokój i zbieramy się na dużym, prymitywnym tarasie tego domu, skąd roztacza się przed nami jedyny w swoim rodzaju widok.

Daleko, w głębi horyzontu wznosi się majestatyczny kolos: Hermon. Na szczycie jego błysz czy coś białego. Niewiarygodne, ale prawdziwe: śnieg. Chyba cud! I tak też tłumaczy ten śnieg legenda. Ten śnieg ma być boską rekompenzatą dla Hermonu za to, że Tora nadana została Narodowi Żydowskiemu na Górze Sinaj, a nie na Górze Hermon. która była godną tego...

Prawą stronę horyzontu okalają Góry Naftali. Po lewej stronie Góry Golan, beznadziejnie puste. A tu bezpośrednio przed nami, jakby miniatura Emek-Jezreel, Jeziora i Dolina Hule.

Samo jezioro nie jest duże. Takich jezior na potkać można w Polsce np. na Wileńszczyźnie dziesiątkami. Tafla jeziora jest ciemna, brunatna. Ciągnie się daleko, właściwie trudno określić całą powierzchnię jeziora, bo rozlewa się ono w bagna, które je otaczają. I od tego jeziora nosi cała dolina nazwę Hule. Pochodzenie nazwy różnie tłumaczą. Jedni wywodzą ją z Talmudu, gdzie mowa jest o „Hulta", inni od nazwy wioski arabskiej „Dżechula". Biblijna nazwa „Mej-Mirom" jest jednak jeszcze dziś wśród Żydów bardzo powszechna.

Objaśnień co do obecnego stanu Hule udziela nam młody chaluc. Jest on sabrą, wychowankiem gimnazjum „Herzlja" w Tel-Awiw, a po maturze poszedł, nie jak inne sabry do Londynu czy Paryża, ale do kibucu.

Koncesja przyznana została Towarzystwu „Hachszarat - Hajiszuw", na czele którego stoją Jehoszua Chankin, Dr. J. Thon i inni, reprezentujący właściwie Waad-Leumi. Koncesja, jako forma prawna dla całego tego obszaru, obejmującego przeszło 50.000 dumanów ziemi, istniała już za czasów tureckich. Nadano ją wówczas rodzinie arabskiej Salamwek, mieszkającej w Bejrucie. Koncesja obowiązywała jej posiadaczy do uprawy i zużytkowania tych obszarów. Wobec tego, że posiadacze koncesji ani swych praw nie wykonywali, ani tem mniej ze swych obowiązków się nie wywiązywali, wygasła koncesja. Beduini, którzy samozwańczo osiedlili się na tych gruntach, powinni je opuścić. Koncesjonarjusze jednak ich nie wysiedlają.

„Dlaczego nie wysiedla się ich?" pyta jeden z uczniów, a pytanie jego znajduje potakujący odźwięk wszystkich malców, którzy się przysłuchują. Pytanie pozostaje właściwie bez odpowiedzi.

Towarzystwo, które otrzymało koncesję, przystąpiło natychmiast do pracy *badawczej*. Badania te prowadzi Dr. Werber żydowski hydrolog z Jugosławji. Pomaga mu w technicznem przeprowadzeniu tych badań kwuca, złożona z koło 15 ludzi, do której należy też nasz informator. Badania te trwać muszą conajmniej rok, gdyż chodzi o stwierdzenie wysokości wody w jeziorze i bagnach o każdej porze roku. Nie-wiadomo jeszcze. w jakim kierunku pójdzie potem praca odwadniania, gdyż istnieją dwa projekty. Jeden, który zmierza do osuszenia *całego* Jeziora Hule, drugi, który projektuje osuszenie tylko *części* jeziora i zachowanie pozostałej części dla rybołóstwa. Bagna zaś powstały prawdopodobnie z wód, które spływają w zimie z gór, otaczających dolinę ze wszystkich stron.

Ale malcy nie pozwalają nam więcej słuchać. Patrzą wciąż tęsknem okiem ku wodom Miromu. Usi znalazł gdzieś jakiegoś kundla arabskiego i głaszcze go po twardej. brudnej sierści.



MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

95) — Spodziewałem się, że wpadniesz na taki pomysł. Oto, nad czem matki łamią sobie głowę. Wszyscy koledzy opowiadają mi, że rodzice leżą im wciąż w uszach: Żeń się, żeń się, żeń się! Powiadam ci zgóry, matko, że nie mam zamiaru żenić się. A gdybyś mnie chciała wyswatać wbrew woli, nie zobaczysz mnie nigdy na swoje oczy. Odejdę z domu i nie wrócę więcej!

Odwrócił się znów i ruszył szybciej, niż przedtem. Nie śmiała rzec słowa, siedziała tylko zdumiona, przerażona i zatroskana tem, że przestał nawet nucić piosenkę.

To, co nadejść miało, odwróciło wkrótce jej myśli w inną stronę. Droga, którą podążali od wczesnego świtu, zaczęła się zwężać i zwężać koło południa. Kształtne wzgórza, jakie otaczały rodzinne doliny, wzniesione ku niebu łagodnemi falami, pokryte zieloną trawą i zaroślami bambusów, zmieniały swój wygląd w miarę jak posuwali się naprzód. Zarysy ich stawały się ostrzejsze, dziksze. Wreszcie o samem południu, kiedy z nieba buchnął pełny żar, pagórki znikły. a na ich miejsce wyrosły nagie, skaliste góry, strzelające ku niebu iglicami turni. Wydały się tem potężniejsze, że niebo bezchmurne, twarde i błękitne promieniało nad nagiemi skałami piaskowej barwy.

Ścieżka wiła się u stóp wielkich, bladych iglic skalnych. Kamienie nie lśniły czernią, lecz miały odcień niesamowicie jasny. Żadna roślina nie rosła tam z braku wody. Ścieżka wiła się wciąż wyżej i wyżej, aż wreszcie po dwugodzinnej blisko wędrówce otworzyła się przed nami nagle u stóp gór okrągła, głęboka kotlina. Widocznie było tam nieco wody, gdyż w kotlinie leżała nieduża wioska ,zabudowana w formie czworoboku i otoczona murem z surowych kamieni. Dookoła zieleniły się nieliczne zagony. Matka i syn stanęli u bramy wioski i wymienili nazwę osiedla, do którego zmierzali. Wtedy ktoś wskazał im wyżej jeszcze grzbiet góry i rzekł:

— Tam, na niższym stoku, gdzie zieleń się kończy, stoją dwie chaty. To jest granica porostu roślin. Wyżej ciągną się tylko skały i niebiosa.

Matka spoglądała przez cały czas z zdumieniem na góry, dziwiła się ich bladej barwie, dzikim kształtom i skąpej roślinności. Życie całe zeszło jej pośród dolin, więc tuż za obwarowaną wioską, na zakręcie ścieżki otworzyła szeroko oczy i dziwiła się, jak straszliwie biedny był kraj, jak płytka gleba pokrywała blade skały, jak karłowate rosło na niej zboże, nawet teraz, w okresie żniw. Krzyknęła do młodzieńca:

— Nie podoba mi się ta okolica, synu! Obawiam się, że twoja siostra nie ma tu łatwego życia. W takim razie zabierzemy ją do domu. Tak, gdyby jej tu było za ciężko, wsadzimy ją na osiołka i odjedziemy. choćby nie wiem jak sprzeciwiali się temu. Ja mogę pójść piechotą. Nie zapłacili za nią niczego, więc i ja niczego nie zażądam, prócz niej samej.

Młodzieniec nie odpowiedział. Był zmęczony i głodny, bowiem w drodze zjedli tylko nieco zimnej strawy, którą wzięli z sobą. Spieszno mu było do domu siostry, gdzie mieli przepędzić noc. Szarpał osła za uzdę tak bezlitośnie, że matka nie mogła tego dłużej znieść i chciała syna skarcić, nie bacząc na jego rozdrażnienie.

Nagle stanęły przed nimi zabudowania. Tak, stały tam dwie chaty na grzbiecie góry, jak przylepione do skał. Matka poznała, że tam właśnie przebywa jej córka, gdyż u drzwi jednego zabudowania dostrzegła mężczyznę o niemiłym wyglądzie. Na jej widok wygapił się, jakby oczom nie chciał wierzyć, a potem wbiegł do wnętrza chaty, z której wysypała się wkrótce cała gromadka — drugi mężczyzna, ciemny, chudy, o dzikim wyglądzie, dwie kobiety i jakiś chorowity chłopak; nie było między nimi jej ślepej córki.

(C. d. n.)

Abraham Agaw, chłopiec sefardyjski, również próbuje nawiązać przyjaźń z psiakiem, ale Usi nie pozwala i szczerzy nań zęby.

Jeszajahu zlitował się nad nimi i ruszamy ku wodzie. Gościnni chaluce przygotowali dla nas, do przejeżdżki po jeziorze, dwie duże łodzie. W okamgnieniu są wszyscy „na pokładzie“. Wyruszamy.

Powoli posuwają się łódki po nieruchomej tafli. Słońce zsyła straszliwe promienie. Dziwnie wyglądamy, bo niemal wszyscy są w kostjumach kąpielowych, ale na głowach albo helmy tropikalne, lub arabskie kefije.

Jak to dobrze, że nie jestem związany dyscypliną szkolną, bo Jeszajahu zasadniczo zakazał teraz kąpieli. Ja odrazu chcę skoczyć do wody, ale przewodnicy nasi radzą zaczekać, bo gęste zarośle wodne czynią tu kąpiel niebezpieczną. Dopiero po pół godzinie, gdy jesteśmy już w samym środku jeziora: skok do wody, który sprawia cudowną ulgę. Mimo, że jezioro jest tu na kilka metrów głębokie, zarośla niekiedy okalają ciało, jak węże. Woda ciepła, jakby grzana. Ale nagle dostaję się w jakąś cudownie zimną strefę. Co to za rozkosz! Prawdziwa, zimna, chłodna woda! Ale łódka moja płynie dalej. Muszę opuścić ten „zimny kąt“, i znowu pływam w wodzie, ciepłej jak herbata. Ale zimne strefy kilka razy się powtarzają. Potem, w łódce, tłumaczy mi chaluc, że ta zimna woda, to źródła podziemne, które wytryskują na dnie jeziora, z których może jezioro powstało.

Przybijamy do lądu, to znaczy, wjeżdżamy w zarośla w szuwar wodny, które uniemożliwiają dalsze posuwanie się łódki. Długie, twarde, zielone łodygi, nazywane „papirus“, z których Arabowie wyrabiają maty, w całym Galilu do różnych celów używane.

Oto bagna Hule. Bagna, głębokie niekiedy na dwa metry. Ale ziemia pod temi bagnami ma być doskonała. To jest ta nowa „ziemia obiecana“. I Jeszajahu przerywa ciszę swym melodyjnym głosem: „Tak wyglądał Emek“. I myśli nasze odchodzą od tej krainy śmierci i przenoszą się do Emeku, z którego przyszliśmy, do tych kołyszących się pod podmuchem wiatru łanów pszenicy, od rozrastających się symetrycznie pardesów. A tu rosną tylko szuwary, praży słońce, gnije woda, czai się śmierć... Nawracamy. Pracujemy „pełną parą“. Nie obchodzi się bez kułaków, krzyków, bo każdy z malców chce wiosłować. Dobijamy do miejsca, nie daleko od wybrzeża, gdzie jest płytka i czysta woda, a zatem miejsce nadające się do bezpiecznej kąpieli. Jak żaby skoczyły dzieci do wody. Plusk, krzyki, radość. Dzieci żydowskie z Austrji, Jemenu, Łotwy, Polski, skąd chcecie kąpią się w wodach Miromu, tam, gdzie ich przodkowie przed wieloma tysiący laty tak świetnie się bili pod wodzą dzielnego Jozuy z szczepami Kanaau, które chciały im zagrodzić drogę do obiecanej im ziemi. Zapomniały te dzieci Jemen nie myślą już o Niemczech, napewno nie myślą o walkach Jozuy, ale wiedzą, że to ich jezioro, choć bagniste, że to słońce, mimo że praży, jest ich słońcem, wiedzą, jeśli słuchały opowiadania chaluca i nauczyciela, że tu mają powstać nowe wsie żydowskie, nowe warsztaty pracy, nowe życie żydowskie. A jeśli nawet nie słuchały, jak np. mały Usi, który bawił się psem, to i tak się cieszą, bo kąpią się, skaczą do wody, są na wycieczce ze swoim nauczycielem, ze swoimi braćmi i siostrami żydowskimi. Za dużo powodów, by się naprawdę, serdecznie móc radować!

Dr. M. Pomeranz

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali naszemu Mężowi iOjcu błp. LEWIEMU SCHÖNGUTOWI ostatnią posługę, a nam nieśli słowa pocieszenia, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. 6443kr

ŻONA I RODZINA.



Krajowa konferencja Makkabi w Palestynie

KONFERENCJA KRAJOWA „MAKABI“ W PALESTYNIE POTWIERDZA UCHWAŁY KONFERENCJI ŚWIATOWEJ W BRNIE W SPRAWIE PODLEGANIA SJONISTYCZNEJ DYSCYPLINIE ORGANIZACYJNEJ.

Jerozolima (ŻAT) Na konferencji krajowej Makabi w Palestynie w obecności 150 delegatów rozwinęła się gorąca dyskusja w sprawie stanowiska wobec uchwał ostatniej światowej konferencji Makabi w Brnie. Uchwały koferencji w Brnie stwierdziły, jak wiadomo, że Makabi pozostanie nadal w ramach organizacji sjonistycznej, członkowie Makabi podlegają więc sjonistycznej dyscyplinie organizacyjnej. Krajowa konferencja Makabi w Palestynie większością 43 głosów przeciwko 37 zatwierdziła uchwały konferencji światowej w Brnie.

PRZECIW PARTYJNICTWU I ROZŁAMOWI.

Paryż (ŻAT.) Znany działacz Makabi w Palestynie, b. członek kierownictwa Makabi J. Katerland zwrócił się z listem do honorowego prezydenta Makabi lorda Melcheta, aby poczynił kroki przeciwko „grożącemu rozłamowi w szeregach Makabi“ z powodu partyjnie zabarwionych uchwał ostatniej konferencji światowej Makabi w Brnie.

ZJAZD „MAKABI“ PALESTYŃSKIEJ DOMAGA SIĘ BOJKOTU OLIMPJADY BERLIŃSKIEJ.

Jerozolima (Palcer) Konferencja krajowa „Makabi“ m. in. uchwaliła zwrócić się z apelem do wszystkich organizacyj sportowych żydowskich w sprawie bojkotowania przez nich olimpjady 1936 roku w Berlinie. Zjazd ten wezwał również Egzekutywę Związku Światowego „Makabi“ aby zaapelowała do poszczególnych rządów w sprawie zwolnienia sportowców żydowskich od udziału w reprezentacjach krajowych. Pozatem uchwalono pod adresem Egzekutywy postulat zwołania w r. 1936 nowego zjazdu światowego, celem wyjaśnienia rezolucyj, powziętych na ostatnim zjeździe światowym w Brnie.

DALSZE UCHWAŁY.

Ponadto uchwalono założyć kibuce nachszary Makabi w całym świecie i żądać odpowiedniej reprezentacji w urzędach palestyńskich celem otrzymania odpowiedniej ilości certyfikatów dla swych członków. Konferencja wybrała specjalną komisję pracy dla znalezienia pracy dla niezatrudnionych członków Makabi.

SUKCES BOKSERÓW BAR KOCHBY (RZESZÓW) ZWYCIĘSTWO NAD CZARNYMI (LWÓW)

Finał drużynowych mistrzostw Lwowa kl. B. w boksie między rzeszowską Bar Kochbą a b. mistrzem Lwowa Czarnymi rozegrany został onegdaj w Rzeszowie. W meczu tym sensacyjne zwycięstwo a zarazem mistrzostwo zdobyli pięściarze Bar Kochby, kwalifikując się dzięki temu do klasy A. okręgu lwowskiego. Na uwagę zasługuje, że na 6 przeprowadzonych walk, zawodnicy Bar Kochby wygrali trzy przez knock-out. W dwóch najwyższych wagach Czarni z braku przeciwników zdobyli punkty walk-overem. Przebieg poszczególnych walk w kolejności wag był następujący:

Grauer W. wygrywa w drugiej rundzie przez techn. k. o. z Pawlikiem.

Merel O. zwycięża w pierwszej minucie Lipińskiego przez k. o.

Merel I. remisuje ze Zwolińskim.

Kalb remisuje z Sawarynem.

Grauer M. zwycięża po pięknej walce Wołoszyna na punkty.

Lifschütz wygrywa w 3 r. przez k. o. z Buczkiewiczem.

Przybylski w wadze półciężkiej i Bon w w. ciężkiej (obaj Czarni) zdobyli punkty walk-overem z braku przeciwników.

Sędziował w ringu p. Schlifke ze Lwowa.

Sala była szczelnie wypełniona publicznością.

Sukces pięściarzy Bar Kochby zasługuje na specjalne podkreślenie, jeśli się zważy, że sekcja bokserska tego klubu istnieje zaledwie jeden rok i w tym czasie zdołała sobie utorować drogę do klasy A. okręgu lwowskiego.



ŚRODA, 4 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; o 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i Wartość odżywcza pokarmu, pogadankę wygł. Zofja Czerny; 12.30 Koncert orkiestry Alberta Katza; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Audycja dla dzieci z płyt; 14.00 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Fragmenty operowe z płyt; 16.00 Zagadka muzyczna dla dzieci starszych 16.20 Recital śpiewaczy Stefanji Pietraszkiewicz - Zacharzewskiej (alt) akomp. prof. Lud. Urstein; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujmy: Przyszłość bezrobotnej młodzieży wygł. Ludwik Goryński; 17.20 E. Grieg: Sonata na skrz. i fort. op. 45 w wyk. Emila Filipowskiego (skrz) i Lili Życzkowskiej (fort) 17.50 Świat się śmieje przegl. humoru zagranicznego w opr. Tadeusza Wittlina; 18.00 Duety wokalne i utworzy solowe w wyk. Janusza Popławskiego (tenor) i Kazim. Czekolowskiego (baryton) przy fort. prof. L. Urstein; 18.30 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki chóru Dana z płyt; 19.00 Poradnik turystyczny w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Transmisja z Budapesztu. Wieczór melodyj węgierskich. Wykonawcy ork. pod dyr. Imre Magyari i soliści; 20.30 Jazz na fortepianach (płyty) 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 XIV. audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina (1810 - 1849) w opr. prof. dr. Zdz. Jachimeckiego w wyk. Marji Wiłkomirskiej (fort) i Kazim. Wiłkomirskiego (wiol)21.35 Wiersze o Lodzi (kwadr. poetycki) w opr. Grzegorza Timofiewa; 21.50 Motor interesów pog. wygł. Michał Kozłowski; 22.00 Muz. taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z refrenami „Trójki radjowej“ 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt;

Warszawa (1339.3) 6.30 p, Kraków; 17.20 Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty) 17.50 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18,40 Życie kultur. i artystyczne stolicy; 18,45 Płyty: 19 Poznajmy przepisy finansowo rolne — inż. Zoll, 19.10 p. Kraków; 23.30 Nowy Rząd Polski i jego poczynania gospodarcze — pog. w jęz ang. wygł. J Podoski.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Płyty; 15.40 Pieśni polskie w wyk. chóru urzędn. magistr 16.00 p. Kraków; 18.30 Już jest po szychcie — nowela górnicza A. Fierli; 18.45 Koncert reklamowy 19 Powstanie ludu śląskiego w XVIII wieku — dr L. Kohutek; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy 19.35 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Laureaci ukraińskiej nagrody literackiej — red. M. Rudnicki; 18.45 Płyty; 19 Pogad. z cyklu „Interesujące dzieci“ — dr. Dąbrowski; 19.10 p. Kraków;

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Krynica Łodzi felj. reportaż wygł. red. Rom; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.25 Transmisja z Opery Wied. „Czterech wieśniaków“ — opera Wolf - Ferrariego

Moskwa (749) 18.30 Koncert Beethovenowski z udz. Grzegorza Ginsburga.

Rzym (420.8) 19.45 Koncert rozrywkowy; 20.50 Operetka.

PO KAMPANJI LIGOWEJ.

Ubiegłej niedzieli zostały zakończone mistrzostwa ligowe. Drużyny Śląskie i Warta poznańska nie zamierzają przerwać rozgrywek, natomiast w pozostałych okręgach spodziewany jest całkowity odpoczynek, jedynie piłkarze reprezentacyjni ze względu na mający się odbyć w lutym mecz z Belgją będą nadal rozgrywali mecze, aranżowane prawdopodobnie przez PZPN.

FRANCJA — ANGLJA 7:4.

Międzypaństwowy mecz hokejowy między Francją a Anglją zakończył się wygraną Francuzów w stosunku 7:4. Francję reprezentowała drużyna Francais Volants

Przegląd gospodarczy

Ulgi dla płatników danin komunalnych

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych.

Projekt ten idzie zasadniczo w kierunku odciążenia płatników danin komunalnych, w szczególności najbardziej dotkniętych kryzysem płatników wiejskich, ogranicza uprawnienia samorządów w dziedzinie wymierzania danin komunalnych oraz przeprowadza pewne zmiany w rozdziale dochodów publicznych między samorządy miejskie i wiejskie.

Spośród licznych postanowień omawianego projektu dekretu na wstępie wymienić należy postanowienia art. 1, według których: „Znosi się prawo związków samorządowych do poboru opłat mytniczych, mostowych na drogach publicznych, opłat t. zw. kopytkowych, rogatkowych przy wjeździe do miast, oraz opłat postojowych na drogach i placach publicznych bez względu na tytuł publiczno - prawny, na którym oparty był ich pobór“. Przepisy te nie dotyczą opłat, pobieranych za używanie urządzonych targowisk.

Projekt dekretu w dalszym ciągu znosi prawo gmin wiejskich na obszarze województw wschodnich i centralnych, podwyższania wymiaru t. zw. samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich.

Art. 7 projektu dekretu postanawia, że zastąpienie świadczeń w naturze na rzecz związków samorządowych równowartością pieniężną może nastąpić tylko na żądanie obowiązanego do świadczenia lub w przypadku, gdy zobowiązany nie wywiąże się w terminie z przypadającego na niego świadczenia w naturze.

Dekret ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r. z wyjątkiem art. 1, 3, 4 oraz punktów 6, 7 i 8 art. 5, które wejdą w życie ósmego dnia po dniu ogłoszenia.

Dalszy okólnik w sprawie świadectw przemysłowych

Poza okólnikiem z dnia 21 listopada br. w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936 min. skarbu ogłosiło drugi okólnik w tej sprawie z datą 26 listopada, (L. D. V. 38674/35). W okólniku ministerstwo poleca, aby podania o ulgi były załatwiane stopniowo w miarę ich wpływu. Pod żadnym pozorem nie należy nagromadzać podań. Wydanie postanowienia na podanie o ulgi winno nastąpić po uprzedniem zbadaniu wszelkich okoliczności za i przeciw. Mają być wzięte pod uwagę warunki egzystencji przedsiębiorstwa, wysokość osiąganych obrotów oraz wysokość ciążących na przedsiębiorstwie zaległości podatkowych. Przed każdą decyzją należy przeprowadzić lustrację przedsiębiorstwa, o ile charakter i rozmiar jego nie jest znany urzędowi skarbowemu.

Równocześnie min. skarbu wyjaśnia odnośnie przedsiębiorstw, które zostały uruchomione w r. 1935 i 36 (przedsiębiorstwa drobne), półrocznych świadectw IV kategorji handlowej przy obrocie do 2 tysięcy zł., że takim przedsiębiorstwom mogą być przyznawane ulgi: wykupienie III handl. zamiast II, wykupienie IV zamiast III. świad. półrocznego IV zamiast całorocznego.

Gdy płatnik zgłasza prośbę o dalej idącą ulgę, należy podanie załatwić w granicach upoważnień wymienionych w pierwszym okólniku nie przedstawiając tych próśb do decyzji wyższych instancyj. Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa gastronomiczne.

Lekarze-bakterjologowie uzyskali ulgi podatkowe

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, przyznający doniosłe ulgi podatkowe dla lekarzy prowadzących pracownie bakterjologiczne. Pracownie takie, o ile nawet zatrudniają personel najemny, a nie wytwarzają preparatów, lecz zajmują się tylko analizami lekarskiemi i kontrolą djagnoz lekarskich, mają być traktowane, jako zawody wolne.

W ten sposób lekarze, właściciele pracowni bakterjologicznych zwolnieni będą od obowiązku wykupu świadectw przemysłowych.

Światowy przemysł filmowy

Doniedawna Stany Zjednoczone Ameryki Północnej panowały bezkonkurencyjnie na rynkach filmowych całego świata. Od kilku lat jednak państwa europejskie czynią rozpaczliwe wysiłki, aby znieść niewygodną dla siebie hegemonję amerykańską, zwłaszcza że wchodzą tutaj w grę nietylko interesy handlowe, ponieważ obrazy filmowe produkcji amerykańskiej rzadko kiedy swoim poziomem odpowiadają kulturze europejskiej.

Na zalew amerykański najsilniej zareagowała Wielka Brytanja. Reakcja rozpoczęła się już w roku 1930, natychmiast po udźwiękowieniu filmu, kiedy znakomity aktor Matheson Lang na łamach czasopisma „Picturegoer“ ogłosił prawdziwe „orędzie“, nawołując do silnego przeciwstawienia się zalewowi „żargonu amerykańskiego“. I rzeczywiście film angielski, który za czasów ekranów niemych miał minimalne znaczenie, zaczął się rozwijać i potężnieć. Elstree staje się coraz groźniejszym konkurentem dla wytwórni kalifornijskich.

Już w ciągu roku 1933 dały się zauważyć symptomy gorączkowej walki Anglików z produkcją amerykańską. Import filmów amerykańskich zmalał wprawdzie nieznacznie (456 jednostek zamiast 470 z r. 1932), ale tendencja zakorzeniła się tak silnie, że w roku następnym spadek był już znacznie większy. Równocześnie rośnie produkcja rodzima. Rok 1932 przyniósł 657 filmów angielskich, rok 1933 — 685, a rok 1934 około 700. Do dwóch ostatnich pozycyj wliczone zostały także filmy, wyprodukowane przez kolonje brytyjskie, Kanadę, Indje i Australję.

Film angielski dąży do całkowitego opanowania rynku wewnętrznego. W ciągu ostatnich trzech lat sprowadzony do Anglji zaledwie 25 filmów francuskich i 40 niemieckich. Obecnie angielscy przemysłowcy filmowi złożyli rządowi propozycję obostrzenia kontyngentu, który doprowadzi do zupełnego wyrugowania obcych filmów. Jeśli projekt ten zostanie przyjęty, będzie to cios dla produkcji amerykańskiej.

Zresztą nietylko w krajach europejskich ujawnia się walka z zalewem zaoceanicznym. Również i w Japonji powstał silny prąd w kierunku wzmocnienia produkcji narodowej na niekorzyść importu amerykańskiego. Statystyki wykazują, że w ciągu pół roku rynek japoński miał do dyspozycji 314 filmów, z czego 206 produkcji krajowej. Pozostałość dzieli się na 99 filmów amerykańskich, 8 niemieckich i 1 rosyjski. Powstała obecnie w Tokio nowa organizacja, która zamierza sprowadzać regularnie 20 filmów francuskich rocznie, co tem samem zmniejszy jeszcze import ze Stanów Zjednoczonych.

Jeden jest tylko kraj, gdzie import amerykański gwałtownie podskoczył w górę — Czechosłowacja, gdzie przyczyna tego stanu rzeczy jest czysto lokalna. Przez szereg lat czechosłowacki rząd prowadził wojnę kontyngentową z wytwórniami amerykańskiemi, które nie chciały przyjąć postawionych warunków. W roku bieżącym zatarg ten został ostatecznie zlikwidowany i wytwórnie amerykańskie szturmem poczęły zdobywać czeski rynek.

W związku z powyższemi faktami, a jeszcze bardziej z powodu ostrego kryzysu na rynku wewnętrznym, filmowy przemysł amerykański przeżywa ciężkie chwile.

Faktem ciekawym i paradoksalnym jest to, że właśnie w dobie ogólnego kryzysu powiększyła się na świecie ilość kinematografów. W r. 1930, a więc w chwili „rewolucji dźwiękowej“ było 44.225 sal kinowych na kuli ziemskiej. Obecnie jest ich 60.492, według ostatniej statystyki ministerstwa handlu Imperjum Brytyjskiego. Oto jak przedstawia się liczba kin w różnych krajach: Stany Zjednoczone A. P. — 18.533, Niemcy — 5.071, Anglja — 4.950, Francja — 3.300, Hiszpanja 2.600, Italja — 2.500, Kanada — 1.072, Austrja — 850, Polska — 785 i Węgry — 505. Zaledwie 33.965 kin posiada aparatury dźwiękowe.

Widomym znakiem kryzysu filmowego w Stanach Zjednoczonych jest fakt, że liczba sal kinowych, która podniosła się z 18.000 (rok 1921) na 20.500 (rok 1930), spadła ponownie do 18.535, czyli, że w ciągu 14 lat przybyło tylko 500 kin.

Taki jest mniej więcej obecny stan przemysłu filmowego na świecie. Prawie wszędzie można zaobserwować wysiłki w kierunku podniesienia produkcji rodzimej i walki z hegemonją filmu amerykańskiego. K. F.

Pogorszenie w Łodzi

Pierwsze dni grudnia na rynku włókienniczym Łodzi nie przyniosły poprawy po niekorzystnym naogół okresie listopada. Zwłaszcza przemysł wełniany z dużym niepokojem obserwuje wzmagającą się w ostatnich dniach falę zwrotów towarowych i wzrastającą liczbę niewypłacalności. Trudności płatnicze objęły wszystkie prawie ośrodki handlu włókienniczego w całej Polsce przyczem szczególnie silnie zjawisko to daje się zaobserwować w branży konfekcyjnej. Poważne straty, jakie przemysł łódzki poniósł naskutek trudności płatniczych swych odbiorców, spowodować mogą poważne pogorszenie sytuacji.

Zmniejszenie podatku obrotowego od przywozu w Holandji

Wprowadzona w Holandji z dniem 15 października podwyżka podatku obrotowego od importu, wynosząca 20 proc. została z dniem 16 listopada zniesiona, gdyż parlament jej nie zatwierdził. Pozostaje więc w mocy stara stawka, wynosząca 12 proc. wysokości cła plus 4 proc. podatku obrotowego i 1 proc. tytułem opłat.

UŚMIECHNIJ SIĘ

DYSKRECJA.

— Zdaje mi się, że Ewa trzyma w tajemnicy wiadomość o swoich zaręczynach.

— O tak, nawet narzeczony nic o tem nie wie.

(Le Rire).

LOTERJA.

— Małżeństwo — zauważył Freddy — to jak loterja, jeden wygrywa, drugi dostaje figę.

— Masz rację — odpiera Gladys — ty dostałeś mnie, ja — ciebie.

(Punch).

SKARGA BŁAZNA

Nadworny błazen Henryka VIII obraził kiedyś ciężko pewnego szlachcica, który zagroził mu, że następnym razem zabije go bez litości.

Błazen poskarżył się królowi. Ten pragnąc uspokoić go, powiedział:

— Jeśli ten łotr ośmieli się to zrobić, następnego dnia będzie wisiał.

— Wasza Królewska Mości, wolałbym, żeby wisiał poprzedniego dnia.

MAKABRYCZNA HISTORJA

Pewna znana artystka, która dobrze już przekroczyła „lat niewieścich południe“, w czasie obiadu, na który zaprosiła kilka osób, mówi:

— Starość jest rzeczą straszną!... Kiedy skończę lat pięćdziesiąt — odbiorę sobie życie.

Jeden z obecnych szepcze sąsiadowi do ucha:

— Makabryczna historja!... Jemy obiad z nieboszczką!...

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 4

REBECCA D. SIEFF (Londyn)

Przew. Egzekutywy WIZO

SZMARJAHU LEWIN

Wspomnienia osobiste

Poraz pierwszy zetknąłem się ze Szmarjahu Lewinem w roku 1913 w Manchester. Przeprowadzał wtedy akcję na rzecz języka hebrajskiego, jako języka wykładowego na technice w Hajfie. Przemawiał w żydowskim klubie robotniczym, a mowa jego, którą cechował zapał, logika i głębia filozoficzna, porwała nas wszystkich. Urokowi jego przemówienia nie oparli się również przedstawiciele gminy w Manchester, a przez ofiarowanie dość znacznej subwencji rocznej przyczynili się w dużej mierze do szybszego zrealizowania planu Szmarjahu Lewina.

Wkrótce po naszem pierwszem spotkaniu wybuchła wojna, a Szmarjahu wyjechał do Ameryki, gdzie przez cały czas aż do ukończenia wojny brał czynny udział w pracy sjonistycznej.

W Erec czekała go po powrocie walka i troski o utrzymanie szkoły technicznej w Hajfie, wkrótce jednak, pod naporem ważniejszych problemów, które przyniosła ze sobą deklaracja Balfoura, zmartwienia te usunięte zostały na plan dalszy.

Szmarjahu Lewin, to potęga duchowa, to genjusz prawdziwy. Najbardziej charakterystycznym rysem jego osobowości, jakoteż punktem wyjścia jego filozofji było „człowieczeństwo“ w najszerszem tego słowa znaczeniu i pełne zrozumienie dla wszystkiego co ludzkie: dla ludzkich wartości, właściwości i dążeń. Tak samo jak ludzi kochał swą ideę i pracę sjonistyczną. A gdy na kongresach z powodu drobnych konfliktów wytwarzała się duszna atmosfera, mowa Szmarjahu Lewina, pełna polotu, przeplatana dygresjami iskrzącego się humoru, dyktowana sercem i miłością dla sprawy, podnosiła na duchu wszystkich i prowadziła do pojednania. Chociaż w istocie był filozofem i człowiekiem wiedzy, nie należał do tych, którzy stronią od zetknięcia ze światem zewnętrznym. Przeciwnie, cenił i kochał towarzystwo ludzi. Otaczany był zawsze gronem przyjaciół, miał wpływ na poszczególne jednostki jakoteż na ogół Lewin był bojownikiem i obrońcą organizacji kobiecych, bo wierzył, że tylko organizacja potrafi zdobyć kobietę dla pracy sjonistycznej. Było jego najgłębszem przekonaniem, że kobieta żydowska, nie będąc obciążona nadmiarem obowiązków życia codziennego, dzięki większej zdolności przystosowania się do potrzeb i warunków, będzie odgrywała coraz ważniejszą rolę w pracy nad odbudową Palestyny.

Szmarjahu Lewin wierzył w kobietę, usamodzielnienie się kobiety, jej dążność do pogłębiania wiedzy i ogólnego wykształcenia witał z pełnem zadowoleniem, widząc w tem gwarancję, że kobieta żydowska z pełną odpowiedzialnością spełni wzięte na siebie zobowiązania. Ubolewał on nad tym typem kobiety, która ogranicza się do ciasnego kręgu zainteresowań domowych i w wykonywaniu codziennej mało produktywnej pracy widzi spełnienie posłannictwa kobiety.

Z największem zainteresowaniem śledził Lewin rozwój obydwu organizacyj kobiecych Wizo i Hadassa, i w czasie, w którym wielu przywódców sjonistycznych odnosiło się nieufnie do pracy i celów „Wizo“, okazywał on pełne zrozumienie dla wartości i potrzeby specjalnego wychowania i wykształcenia dziewcząt do życia w Palestynie. Od samego początku popierał myśl otwarcia szkoły rolniczej dla dziewcząt w Nahalal, pierwszej tego rodzaju instytucji w Palestynie, i jemu przypada zasługa zainteresowania przewodniczącej organizacji Wizo w Kanadzie dla tego projektu i skłonienia pani Freiman do zaopiekowania się tą farmą. Zajmował go rozwój Wiza i niejeden raz posłużył pożyteczną radą. Najbardziej wzruszającym dowodem żywego zainteresowania się Szmarjahu Lewina dla organizacyj kobiecych, było jego uczestniczenie w ostatniej konferencji Wizo w Palestynie. Pomimo daleko posuniętej choroby sercowej i nadwątlonych sił, brał on aktywny udział w obradach konferencji i z wytężeniem ostatnich swych sił żywotnych służył naszej sprawie.

Całe jego życie to pasmo poświęceń dla ogółu. Nie żył dla siebie — pracą swą torował drogę przyszłym generacjom. Myślami swemi obejmował nie tylko naród żydowski, ale całą ludzkość.

„Żyję w wieczności — wraz ze mną kroczą przeszłość, teraźniejszość, przyszłość“.

Oto jedno z powiedzeń, które najlepiej go charakteryzuje.

NOWE WYDAWNICTWA

ADWOKAT DR. EDITH RINGWALD: EKONOMJA I PRAWO W ŻYCIU

Z poetyckim talentem wskazuje autorka, wybitna członkini organizacji Wizo w Szwajcarji, w formie zajmującego opowiadania, jak prawo szwajcarskie odbija się w codziennem życiu rodziny, a szczególnie kobiety. Dzięki dokładnej znajomości prawa i ekonomji, jak również bogatemu doświadczeniu życiowemu oraz zawodowej i społecznej działalności, potrafiła autorka stworzyć dzieło przedstawiające związki, które zachodzą między gospodarstwem, prawem, a życiem. Powitałybyśmy z zadowoleniem, gdyby tak dobra znawczyni prawa i życia zajęła się również kwestją stanowiska kobiety w prawodawstwie żydowskim i wyzyskała temat ten do nowego dzieła.

Nr. 48 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł Hanny Koryzna p. t. „Okrojony budżet“, wyciągający życiowe wnioski z dekretu o podatkach od uposażeń urzędników. Wskazania praktyczne, płynące z tych wniosków, zawiera artykuł p. t. „Na czem możemy oszczędzać“ przez A. D. i „Najmodniejsze przeróbki“. Zofja Popławska w art. p. t. „Biało-czarna szachownica Abisynji“ podaje dużo ciekawych i źródłowych szczegółów o Etjopji. Dalszy ciąg subtelnej powieści psychologicznej „Cierń“, pełne uroku obrazki Jadwigi Kopciowej "Oczami dziecka“, interesujące odpowiedzi młodych na ankietę „Czy chcę wyjść zamąż i dlaczego?“, recenzja z „Turonia“ Żeromskiego, przegląd prasy, głos czytelniczki w „Naszej Mównicy“ p. t. „Jeszcze o niewolnictwie kobiety“, wypełniają społeczno-literacki dział numeru. Piękne modele sukien i futer, oraz wzór na robotę, uzupełniają bogatą treść numeru.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE PRZEWODNICZĄCEJ WIZA. Przewodnicząca jugosłowiańskiej organizacji Wizo pani Julja König została niedawno odznaczona przez króla orderem Savy IV klasy w uznaniu jej owocnej współpracy w akcji na rzecz lasu króla Aleksandra w Palestynie. Odznaczenie to jest wysokim zaszczytem również dla samej organizacji i jest dowodem wielkiego znaczenia organizacji Wizo w kraju.

KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZY ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYD. WIZO w Krakowie, rozpoczną się 7. stycznia 1936 r. Uprasza się kandydatki o zgłoszenie między godz. 11 —1 oraz między 3 — 6 w lokalu Wizo Mikołajska 6. I. p.

List z Palestyny *)

Dziwisz się, kochana, olbrzymiej przemianie, jaka się dokonała we mnie od czasu tego mego, jak rzekłaś, tragicznego listu. Nie pojmujesz, jak w obrębie krótkich trzech miesięcy można przejść z tonu beznadziejnej nostalgji, graniczącej z rozpaczą nieomal, do rzadko osiągalnej strefy spokoju, zadowolenia, gdyby nie obawa przed nadużyciem tego słowa, rzekłabym nawet szczęścia. I ja nie wierzyłabym temu, gdybym była jeszcze jedną z was po tamtej stronie barjery, gdzie za każdemi drzwiami przyczaił się lęk i gorsza od tego lęku — niepewność jutra.

Dziś jednak, gdy w słonecznej poświacie stąpam pewną nogą po gruncie mej odzyskanej ojczyzny, skrystalizowały się i dojrzały we mnie pewne zjawiska, których istnienia nie domyślałam się nawet tam w mej przybranej Ojczyźnie, za którą tak bardzo tęskniłam. Tkwiła we mnie przyczajona energja bez ujścia. Tkwiła skrzydlata siła młodości przysypana próchnem uświęconych konwencjonalnych „nie wypada“, spod którego nie potrafiłam się wydobyć jeszcze w początkach mojego tu pobytu. Tkwiło wielkie ukochanie pracy, którego nie znałam w tak zwanej naszej sferze. aniм poznałam jej ukojny czar, cierpiałam bardzo całą bezsiłą niepotrzebnie dotąd pielęgnowanego snobizmu, fałszywie u nas ambicją zwanego. Dziś łatwo mi o tem mówić, skoro należy to do przeszłości. Dziś bowiem nie próbuję już odnaleźć się na fałszywych drogach.

Lotem jaskółki mkną mi dni przy pogodnej pracy w zakładzie przetworów mleczarskich na przedmieściu Jerozolimy. Tak jest, pracuję, właśnie temi „rękami księżniczki“, które zdobywały pierwszą nagrodę na wszystkich „konkursach“ klasowych. I wierzaj, kochana, że nie utraciły ani cienia swej „książęcości“ odkąd zostały poddanemi tego prawdziwego, błogosławionego księstwa pracy. I już nie mieszkam przy wujostwie, choć tak mi byli radzi. Mieszkam w pobliżu mej farmy-wolna, cudownie niezależna.

Kiedy zaś złożę mój niebiesko-biały fartuch, — nie znam większej radości jak błądzić godzinami po cudownej Jerozolimie, i ciągle, nieustannie, niezmiennie wzrok mój upaja się niezrównanem pięknem prastarej siedziby otoczonej skalnemi rzeźbami niczem bezcenną koronką. A w myślach moich rośnie wypieszczone marzenie o dniu, w którym stanę w jednym rzędzie z rzeszą młodych wstępujących na górę Scopus po wiedzę. Może już na przyszły rok—śnię na jawie moj najpiękniejszy sen.

I nawet bez urazy myślę o tem „przypadkowem“ przed laty strąceniu ze schodów uniwersyteckich we Lwowie, które bez trudu „wyjaśniło się“ na audjencji u dziekana. Tu się to nigdy nie powtórzy, płynie mi przez mózg niezbita pewność. I czuję w sobie rosnącą radość życia, tak przeogromną że nawet opis jej nie jest w stanie zamknąć się w ramach jednego listu. Wiem też że płonnem jest życzenie, abyś wkrótce już odkryła tę radość w sobie — na to trzeba przejść przez tę co i ja szkołę; chciałabym abyś mogła teraz przynajmniej w nią uwierzyć...

Marja Dickówna

*) Literacka przeróbka autentycznego listu, jaki autorka otrzymała od swej przyjaciółki, bawiącej od niedawna w Palestynie.

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 3 m
4	Zachód słońca 15 g 24 m
ŚRODA	8 Kislew 5696

Rozszerzenie gminy żydowskiej w Krakowie

Wkrótce ma nabrać mocy obowiązującej rozporządzenie w sprawie włączenia gminy żydowskiej na Podgórzu do kompetacyj władz gminy żydowskiej w Krakowie. W związku z tem gmina skawińska ma być przyłączona do gminy wielickiej. Wybory do gminy żydowskiej w Krakowie mają się odbyć jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

Nazwiska osób, pochodzących z żydowskich związków rytualnych

Polska Agencja Publicystyczna donosi: Celem ustalenia na paszportach i dokumentach publicznych brzmienia i pisowni nazwisk osób wyznania mojżeszowego, ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości wojewodów i starostów następujące zasady:

Jedynym miarodajnym wykładnikiem nazwiska, jakie przysługuje danej osobie, jest akt jej urodzenia, ewentualnie dla mężatek — akt ślubu. Względem dzieci t. zw. rytualnych małżeństw żydowskich mają zastosowanie ogólne przepisy o dzieciach nieślubnych. Zasadniczo więc dzieciom tym przysługuje jedynie nazwisko matki, chyba że z aktów ich urodzenia wynika: 1)że zostały uprawnione przez następne małżeństwo rodziców zawarte w drodze przepisanej prawem; 2) jeżeli idzie o obszar mocy obowiązującej K. C. P, z 1825 r., że zostały formalnie uznane przez ojca. W tych wypadkach dzieciom przysługuje nazwisko ojca.

Poza temi wypadkami prawo tego rodzaju dzieci do noszenia innego nazwiska, niż nazwisko matki, uzyskane może być tylko w drodze nadania przez męża swego nazwiska dziecku nieślubnemu żony.

Wymienianie w dokumentach osób pochodzących z żydowskich związków rytualnych, obok nazwiska matki również nazwiska ojca z dopiskiem „false", lub też po nazwisku ojca nazwiska matki z dopiskiem „recte", jest bezwzględnie niedopuszczalne.

W zakresie pisowni nazwisk obowiązujące jest przestrzeganie jaknajściślejsze pisowni, ustalonej w akcie urodzenia.

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia wydane będą w najbliższych dniach zarządzenia władz administracyjnych w sprawie handlu w okresie przedświątecznym. Zgodnie z obowiązującemi przepisami, godziny handlu przedłużone będą w czasie od wtorku dn. 17 grudnia do dnia 23 grudnia. W czasie tym w dnie powszednie sklepy będą otwarte do godz. 21-ej, zaś w niedzielę przedświąteczną, dnia 22 grudnia od godz. 13-ej do 18-ej. W wigilję Bożego Narodzenia, tj. wtorek, 24 bm. sklepy i przedsiębiorstwa gastronomiczne czynne będą do godz. 18-ej.

Taksy kuracyjne będą obniżone

W uzdrowiskach polskich, wzorem zagranicy pobrane są t. zw. kurtaksy. Kurtaksy te obliczane są niekiedy wyjątkowo wysoko i wobec tego stanowią poważną przeszkodę dla wielu osób, które chciałyby z polskich uzdrowisk korzystać. Zwłaszcza obecnie, wobec ograniczeń wyjazdów zagranicę, udostępnienie polskich uzdrowisk staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Jak dowiadujemy się, wysokość kurtaks polskich w uzdrowiskach ulegnie poważnej redukcji.

P. Prezydent Rzplitej przybywa w sobotę do Krakowa na uroczystości Akademji Górniczej

(rg) W nadchodzącą sobotę Kraków gościć będzie w swych murach P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. P. Prezydent prof. Mościcki przybywa do Krakowa, aby wziąć udział w uroczystościach, które odbędą się w Akademji Górniczej.

Program uroczystości obejmuje inaugurację roku szkolnego, poświęcenie gmachu Akademji Górniczej oraz jubileusz jednego z profesorów. Będzie to jubileusz 50-lecia pracy prof. Karola Bogdanowicza, profesora bjologji stosowanej na Wydziale Górniczym. W ramach uroczystości odsłonięta będzie tablica pamiątkowa ku czci prof. Bogdanowicza, wmurowana w westybulu Akademji Górniczej.

Przyjazd wojewody dr. Świtalskiego do Krakowa

Powitanie na dworcu kolejowym

(or) Wczoraj w południe nastąpił przyjazd wojewody dr. Switalskiego do Krakowa. W salonie recepcyjnym dworca kolejowego zebrali się liczni reprezentanci władz krakowskich z wicewojewodą dr. Małaszyńskim na czele.

Po przyjeździe pociągu wojewoda dr. Świtalski przeszedł przed frontem kompanji honorowej P. P. oraz kompanji Związku Rezerwistów, ustawionych na peronie, poczem udał się do salonu recepcyjnego, gdzie powitany został przez zebranych.

Z dworca odjechał p. wojewoda do Urzędu Województwa, gdzie zebrali się naczelnicy wydziałów oraz urzędnicy, imieniem których przemówił wicewojewoda dr. Małaszyński. Wojewoda dr. Świtalski odpowiedział przemówieniem, poczem odjechał z gmachu województwa, udając się na Wawel.

Przybywszy na Wawel, udał się p. wojewoda dr. Świtalski do krypty św. Leonarda, gdzie złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Z Wawelu powrócił p. wojewoda do gmachu województwa, gdzie odbył konferencję z naczelnikami wydziałów.

Każdy pracownik fryzjerski musi być poddany badaniu lekarskiemu

Z dniem 1 grudnia weszło w życie na terenie całej Polski rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o zakładach fryzjerskich. Rozporządzenie to, wydane 1 lipca br. przewiduje m. in. (§ 9),iż każdży pracownik fryzjerski musi być co 6 miesięcy poddany badaniu lekarskiemu, dla stwierdzenia, czy nie jest chory na chorobę zakaźną.

Ten nakaz regularnej kontroli lekarskiej został uznany przez fryzjerów za zarządzenie bardzo drastyczne i przykre. Już po wydaniu rozporządzenia fryzjerzy zaczęli protestować, a obecnie lada dzień wybuchnie wśród fryzjerów istna burza, gdyż odpowiednie władze przystąpiły do rygorystycznego wykonywania rozporządzenia Ministerstwa.

Będzie wymagane, ażeby każdy fryzjer miał stale przy sobie świadectwo stwierdzające, że nie jest chory zakaźnie. Przeciw pracownikom fryzjerskim nie posiadającym świadectwa lekarskiego będą sporządzane protokuły, a po zatem grozi im odpowiedzialność karno - administracyjna. W wypadku stwierdzenia choroby, pracownikowi będzie zakazane wykonywanie zawodu, aż do chwili zupełnego wyzdrowienia.

Od dnia 1 stycznia 1936 roku specjalne komisje będą przeprowadzać lustracje zakładów fryzjerskich, zwracając szczególną uwagę na przestrzeganie powyższego rozporządzenia.

W związku z tem mistrzowie fryzjerscy z całej Polski zwołują do Poznania na dzień 9 grudnia br. wiec protestacyjny.

Lecznictwo inwalidów wojennych

Na zasadzie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem ubezpieczalnie społeczne udzielają inwalidom wojennym i inwalidom wojskowym pomocy leczniczej w zakresie chorób, znajdujących się w związku z odbytą służbą wojskową.

Świadczenia lecznicze udzielane są inwalidom przez cały czas trwania choroby bez ograniczenia; inwalidzi posiadający ponad 84% utraty zdolności zarobkowej, mają prawo do leczenia we wszystkich wypadkach choroby, również niezwiązanych z inwalidztwem.

Według sprawozdania, opracowanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, za ostatni rok budżetowy, działalność lecznicza na rzecz inwalidów wojennych i wojskowych na terenie całego państwa, wyraża się w cyfrach następująco:

Leczenie w sanatorjach i domach zdrowia w ciągu 28.151 dni kosztowało 241.637 zł.; leczenie w zakładach psychjatrycznych w ciągu 104.957 dni — 368.035 zł.; leczenie w szpitalach wojskowych w ciągu 28.780 dni — 917.350 zł.; leczenie w szpitalach cywilnych w ciągu 18.432 kosztowało 101.250 zł. Ogółem udzielono 113.289 porad lekarskich. Lekarze ubezpieczalni społecznych i górnośląskich kas chorych udzielili 100.320 porad w gabinetach i ambulatorjach oraz 12.969 w domu chorego. Zaopatrzono 9.00 inwalidów w protezy, aparaty, sztuczne uzębienie, gałki oczne i t. p. Nadto w szczególnych wypadkach wysyłano inwalidów na leczenie zagranicę.

Ogółem koszt leczenia inwalidów wojennych i wojskowych wyniósł w okresie sprawozdawczym 1.525.040 zł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, świetna sztuka angielska Filipa i Aimee Stuartów „Szesnastolatka", w opracowaniu scenicznem reż. Stanisławy Wysockiej, jednocześnie znakomitej odtwórczyni roli milej i mądrej babuni. „Szesnastolatka" powtórzona będzie jutro.

— **STANISŁAWA WYSOCKA I KAZIMIERZ JUNOSZA STĘPOWSKI** wystąpi tylko dwa razy w sobotę i niedzielę wiecz. w pełnej humoru komedji „Stare wino szumi". Będą to ostatnie dwa przedstawienia tej komedji.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY W TEATRZE ŻYDOWSKIM,** Bocheńska 7. Entuzjazm wywoła najbliższa premjera, w której gościnnie występują ulubieńcy krakowskiej publiczności Nechama, Chasz, Kadisz, na czele pierwszorzędnego zespołu. Jako premjera idzie świetna operetka w 2 aktach J. Adlera „Die Dorfsmädlech of Brodway".

— **BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI".** W najbliższą niedzielę 8. bm. o godz. 11 przedp. w teatrze „Bagatela" wielkie przedstawienie dla dzieci w wykonaniu artystów scen krakowskich. Współudział bierze balet dzieci A. W. Wachsmanówny.

— **ADOLF DYMSZA W KRAKOWIE.** Po triumfalnych sukcesach filmowych i scenicznych na wszystkich scenach Polski, zjeżdża do Krakowa najgłośniejszy komik Adolf Dymsza i wystąpi tylko kilkakrotnie w „Bagateli" w piątek i sobotę 6. i 7. bm. w zupełnie nowym repertuarze. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli".

— **HENRYK TEMIANKA** jeden z najwybitniejszych skrzypków doby współczesnej, którego kon-

:certy zagranicą wywolują niezwykle zainteresowanie publiczności i prasy wystąpi w Sali Saskiej w niedzielę, dnia 8. bm.

— **MIECZYSŁAW MUENZ**, znany pianista-wirtuoz, którego świetna gra świadczy o wzorowej technice oraz wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi dziś 4 grudnia bm. w Starym Teatrze. W programie obok utworów klasycznych znajdują się również kompozycje nowoczesne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sen nocy letniej“.

APOLLO: „Jaśnie Pan Szofer“ (Bodo).

ATLANTIC: „Kapryśna Marjetta“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Kobieta szuka miłości“ (Claudette Colbert).

BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Poco pracować“ i rewja: „Tylko się nie martwić“.

PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.

STELLA: „Młody las.“

ŚWIT: „Manewry miłosne“ (T. Mankiewiczówna L. Halama, Zabczyński).

SZTUKA: „Orłow“ (Liana Haid, Iwan Pertowicz).

UCIECHA: „Miłostki“ (Magda Schneider, Olga Czechowa i in.).

WANDA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo).

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

MAJCHRZYCKI ZREHABILITOWANY.

W sprawie głośnego zatargu pomiędzy mistrzem Polski, Majchrzyckim, a Klubem Sportowym Warta, Sąd Rozjemczy wydał wyrok następujący:

1) uchyla się uchwałę zarządu KS Warta z dnia 2 października 1935 r., wykluczającą Majchrzyckiego, jako członka KS Warta.

2) ustala się, że Majchrzycki przestał być członkiem KS Warta z dniem 30 września 1935 r. wskutek wystąpienia w dniu 30 września 1935 r.

3) strony upoważnia się do ogłoszenia niniejszego orzeczenia wraz z uzasadnieniem w prasie.

W obszernem uzasadnieniu Sąd ustalił, że Majchrzycki w chwili wykluczenia go z Klubu nie był już członkiem Warty i dlatego nie mógł podlegać postanowieniom zarządu KS Warta. W toku postępowania dowodowego jednak pewne szczegóły, które wskazywały na zamiar pociągnięcia Majchrzyckiego przez władze klubowe do odpowiedzialności za niesportowe zachowanie się i niewłaściwą działalność wobec klubu.

4 KILO ZŁOTYCH NAGRÓD ODDAŁ GIRARDENGO NA PODBÓJ ABISYNJI.

Jeden z najsłynniejszych kolarzy świata, Włoch Girardengo złożył na rzecz skarbu włoskiego 4 kg. złota, na które złożyły się wszystkie medale, odznaczenia i nagrody, jakie otrzymał w czasie swej wieloletniej karjery sportowej. Slawny automobilista Nuvolari złożył ponad pół kg. złota w medalach i puharach.

Do zbiórki złota na rzecz państwa przystąpiły wszystkie kluby i związki sportowe.

PROGRAM TOURNEE WARTY DO FRANCJI I BELGJI.

KS Warta ustalił ostatecznie program wyjazdu swoich piłkarzy do Niemiec Belgji i Francji. Program ten przedstawia się następująco:

22 grudnia w Dusseldorfie z Fortuną. 25 grudnia w Brukseli z reprezentacją Brukseli. 26 grudnia w Lenc z reprezentacją emigracji polskiej. 29 grudnia w Brians ze Sport Union Klub. 1 stycznia w Auchel mecz z reprezentacją emigracji polskiej. 5 stycznia mecz z jedną z drużyn północnej Francji.

UDOGODNIENIA DLA NARCIARZY.

W nadchodzącym sezonie narciarskim zostaną zorganizowane przez Ligę Popierania Turystyki, specjalne wyjazdy weekendowe dla narciarzy.

Narciarze będą mogli odbywać te wycieczki w specjalnych wagonach, w warunkach możliwie najkorzystniejszych, mianowicie: w dni przedświąteczne do składu pociągów, odchodzących z Warszawy do ważniejszych ośrodków narciarskich, dołączony będzie specjalny wagon pulmanowski nowej konstrukcji, 4-osiowy z miejscami do leżenia. W każdym przedziale tego wagonu będzie 6 ławek zaopatrzonych w materace i poduszeczki. Niezależnie zaś od tego każdy podróżujący tym wagonem będzie mógł, za małą opłatą otrzymać komplet pościeli na cały czas podróży.

Wagony będą wyruszać z Warszawy po jednym w każdym pociągu w dni przedświąteczne, w godzinach popołudniowych lub wieczornych, a wracać będą w dni poświąteczne wczesnym rankiem.

Prawo przejazdu w wagonie specjalnym, z miejscami do leżenia, będzie miał każdy turysta - narciarz, posiadający ważny na ten pociąg bilet kl. III., po uiszczeniu opłaty za materac i pościel, oraz t. zw. miejscówkę.

Zapowiedziane inowacje są niewątpliwie poważnem posunięciem na drodze udogodnienia narciarzom krótkich wycieczek weekendowych. Jest to wiele, ale jeszcze nie wszystko. Pozostaje do załatwienia sprawa usprawnienia rozkładów kolejowych (przystosowanie do wycieczek na koniec tygodnia) oraz życiowe przekalkulowanie cen biletów kolejowych (przedewszystkiem znaczna zniżka biletów 1000 i 2500 kilometrowych).

Ponadto byłoby wskazanem, aby te udogodnienia i specjalne wagony nie dotyczyły tylko tur z Warszawy, ale także innych centrów, jak Lwów Kraków, Katowice, Poznań, Wilno.

BÓJ O PŁYWAKÓW JAPOŃSKICH.

Ze względu na wspaniałe wyniki, japońscy pływacy cieszą się ogromną popularnością i notowani są bardzo wysoko na europejskim rynku pływackim.

O powodzeniu Japończyków świadczy fakt, że w związku z przyjazdem ich na igrzyska olimpijskie już dziś szereg krajów przesyła Japończykom zaproszenia na starty poolimpijskie w swoich stolicach. Dotychczas Tokio otrzymało zaproszenia dla swoich pływaków z Norwegji, Szwajcarji, Hiszpanji, Francji, Maroka, Tunisu, Brazylji, a nawet — Nowej Zelandji.

WŁOSI POKONALI AUSTRJAKÓW.

W Medjolanie rozegrany został mecz hokejowy między drużyną Diavoli Rosso Nori a Wiener EV. Mecz wygrali Włosi w stosunku 2:0.

Z Planicy (Jugosławja) donoszą, że naskutek ostatnich rekonstrukcyj największej w Europie skoczni narciarskiej, będzie można uzyskać obecnie skoki ponad 120 mtr.

B. skarbnik Akademji Górniczej skazany na 3 lata więzienia za defraudacje

(or) Donosiliśmy swego czasu o ujawnieniu wielkich nadużyć, których dopuścił się b. skarbnik Akademji Górniczej w Krakowie, Ignacy Wójtowicz. Pozostając na swem stanowisku od roku 1932 do roku 1934 sprzeniewierzył Wójtowicz następujące pozycje:

Z budżetu Akademji Górniczej 6.698 zł., z funduszu dyspozycyjnego 4.400 zł., z dotacyj dla laboratorjów 865 zł., z opłat 125 zł. i z funduszu rektorskiego 1.790 zł.

Defraudacje Wójtowicza wyszły na jaw z okazji lustracji ksiąg, przeprowadzanej przez specjalną komisję z min. WR i OP. Badano wówczas księgi, gdyż poprzednik Wójtowicza dokonał defraudacyj, a wówczas okazało się, że i jego następca nie jest bez winy.

W dniu wczorajszym zasiadł Wójtowicz na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Soleckiego wydał wyrok, skazujący Wójtowicza na 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Na wniosek prokuratora dr. Ojrzanowskiego trybunał zarządził aresztowanie Wójtowicza na sali rozpraw i odprowadzenie go do więzienia.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 3. 12. Ogólne usposobienie dla akcyj i papierów procentowych było dziś utrzymane ruch w dalszym ciągu słaby, zainteresowanie minimalne. Zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Płacono za dolara gotówkowego 5·29—5.33, Bank Polski płacił za dolary drobne 5·28, grubsze 5·29 dolar złoty 8.98—9·02 funt ang. 26.12—26·25 marka niem. 158—162 korona czeska 20.60—20.80.

Dewizy: Nowy Jork 5.30,5—5.32,5 Londyn 26.15—26.25 Szwacarja 171.25—172·25 Berlin 213—214 Paryż 34·98—35.05 Praga 21.90—22·02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 3. 12. Pszenica dwor. czerw. stand. 18.75—19 dwor. biała stand. 18.25—18.50 targowa stand. 18—18.25. Żyto dwor. stand. 13·75—14 targ. stand. 13.50—13.75 Owies dworski stand. 15—15.25 targ. stand. 14—14·25 Jęczmień dwor. stand. 14—15·50 torg. stand. 13.50—13.75. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 45.50—35.50 IB st. wym. 0.45 proc. 31.50 32·50 razowa 0.90 proc. 23—24. Mąka żytnia okr. krak. gat. I. st. wym. 0·55 proc. 22.50—22·75 razowa 0.90 proc. 18—18·50 Mąka żytnia okr. poznań. gat. I. st. wym. 0·55 proc. 22.75—23. Otręby żytnie stand. 8.75—9 pszenne stand. średnie 8·75—9.

Tendencja słabsza. podaż średnia, dowozy lokalne średnie.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA,

Poznań, 3. 12. Ceny tranzakcyjne: Żyto 30 ton 12.25 Owies 60 ton 14·70, 15 ton 14.75. Ceny orjentacyjne: Żyto bez zmiany usposobienie slabe pszenica 17—17·25 owies 14.75—15.50 usposobienie spokojne. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. niżej. usposobienie spokojne. Resta bez zmiany. Ogólny obrót 2.214·5 ton, w tem żyta 612, pszenicy 357, jęczmienia 374. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 12. Akcje: Bank Polski 96.

Papiery procentowe: budowlana 39·75 konwersyjna 63.50 dolarowa 78 dolarówka 52.50 stabilizacyjna 62.38—62.25—62·50 pięciosetki 63.50.

Dewizy: Belgja 89·90 Holandja 359.90 Londyn 26.20 N. Jork czek 5.31¼ N. Jork tel. 5.31 3/8 Paryż 35.01 Praga 21·98 Sztokholm 135.15 Szwajcarja 171.90.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32 przy tendencji utrzymanej. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 3. 12. Dewizy: Paryż 20·37½ Londyn 15.24 Nowy Jork 3.09¼ Bruksela 52·30 Madryt 42·20 Amsterdam 209.40 Berlin 124.35 Wiedeń noty 56.60 Sztokholm 78·60 Oslo 76.60 Kopenhaga 68·05 Praga 12.80 Warszawa5 8.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2·50 Helsinki 6.71¼ Japonja 88·75.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88.50 Paryż Fr. fr. 1680 Zurych Dol. 62. przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 2. 12. Kursy otwarcia Dillonowska 91 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.25 Warszawska 68·25 Śląska 69. Kursy zamknięcia Dillonowska 92.75 Stabilizacyjna 104 Warszawska 68·75 Śląska 70·25.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 3. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15,5/8 termin 15 15/16 Cyna 224½—225 termin 213¼—½ Banka 225 Straits 228½ Ołów 17¾ termin 17¾ Miedź 205 7/16—½ termin 35 7/8—15/16 Elektrolit 39½—40.

Dramatyczna spowiedź Malucy

Konsternacja wśród obrońców i oskarżonych

Z wtorkowej rozprawy o zabójstwo ministra Pierackiego

Maluca mówi

Warszawa, 3. 12. (Sin.) Podczas dzisiejszej rozprawy o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego zabrał znowu niespodzianie głos jeden z oskarżonych, mianowicie Maluca. Zwierzenia jego, które trwały od godziny 10.30 do 7-ej wieczorem, czyniły wrażenie opowiadania zalęknionego dziecka opowiadającego nawpół łzawym głosem. Mimo to jednak kreślił on z pewnym spokojem dzieje swej działalności w ciągu kilku lat w organizacji UON. Nagła chęć oskarżonego, który solidarnie ze wszystkimi oskarżonymi nie chciał przemawiać po polsku, do zabrania głosu wywołała **konsternację wśród obrońców i oskarżonych.** W chwili, gdy Maluca zeznaje, na polecenie Sądu ława oskarżonych, zostaje opróżniona, pozostaje jeden Maluca. W miarę, jak opowiada, wyłania się ponownie postać Maciejki która zniknęła dzień przedtem na skutek pytań stawianych przez obronę. Dziś Maciejko znowu wrócił. Wszystkie wątpliwości znowu zostały rozwiane. Każde pytanie przewodniczącego i każda odpowiedź Malucy utwierdza słuchaczy w przekonaniu, że zabójcą min. Pierackiego był nikt inny, jak tylko Maciejko. Dokładny rysopis Maciejki, rozmowy prowadzone z nim i różne sceny podaje Maluca z dokładnością. O swoim udziale w UON i o organizacji — mówi on również niezwykle dokładnie, a mimo, iż na podstawie jego opowiadania, był on tylko narzędziem w rękach innych, to jednak odgrywał on dość dużą rolę w tym ruchu, skoro sam twierdzi, że on dostarczał ludzi do wykonywania wyroków śmierci i ludzi do wywiadu, że utrzymywał kontakt z Pragą i że był na konferencji z Konowalcem. Człowiek o wyglądzie malca, o zachowaniu się dziecka z łzawą miną, nagle wypływa jako wielka figura polityczna.

Zeznania jego denerwują tak dalece obronę, że część obrońców opuszcza salę, by nie słuchać dalszych wyjaśnień, które obciążają kolejno wszystkich oskarżonych. Maluca nie tylko podaje szczegóły dotyczące organizacji UON i szczegóły zamachu Maciejki, ale również charakteryzuje wszystkich znajdujących się na ławie oskarżonych. Charakterystyka ta jest uzupełnieniem oświadczenia Myhala.

Zeznania swe złożył Maluca oczywiście po polsku.

SPOTKANIE Z MACIEJKĄ

Warszawa, 3. 12. PAT. Po kilkuminutowej przerwie osk. Maluca na pytanie, co mu jest wiadome w *sprawie zabójstwa* min. Pierackiego, odpowiada, iż na jednym z kontaktów organizacyjnych w dn. 25 czerwca 1934 spotkał się z Myhalem, od którego dowiedział się, że przyjechał „gość z Warszawy“. Dał polecenie Myhalowi, by zorganizował spotkanie na Czerwonym Moście we Lwowie. Oskarżony nic konkretnego o tym gościu z Warszawy nie wiedział, domyślał się jednak, że jest to sprawca zabójstwa min. Pierackiego, a domyślił się tego na podstawie następujących danych: gdy przeczytał w dniu zabójstwa pierwszy dodatek z rysopisem tam podanym, sądził, że może to jest Łebed, gdy później przeczytał dokładny rysopis, znacznie różniący się od rysopisu Łebeda, doszedł do przekonania, że to właśnie musiał być „ten gość“. Pierwsze spotkanie nie doszło do skutku, wobec czego oskarżony naznaczył drugie i podał hasła. Na spotkanie to przyszedł tylko Kaczmarski, którego Maluca znał już poprzednio. Na następne spotkanie również przyszedł tylko Kaczmarski. Oskarżony odniósł wrażenie, że Kaczmarski chciał się upewnić, czy miał on prawo rozmawiać z owym przybyszem. Maluca, który wiedział, że przybysz ów przyjechał z Lublina, wymienił Kaczmarskiemu adres Czornija we Lwowie. Wówczas wątpliwości Kaczmarskiego upadły i po chwili zjawił się ów osobnik. Oskarżony podaje, iż widział go po raz pierwszy. Wzrostu był średniego, trzymał się nieco pochyło, włosy miał raczej krótkie, twarz szczupłą, usta szerokie. Włosy miał raczej ciemniejsze. Ubrany był po sportowemu w pumpy i wiatrówkę.

JAK UCIEKAŁ ZABÓJCA.

Oskarżony Maluca po powrocie ze Lwowa znowu spotkał się z zabójcą ministra, który oświadczył, że w okolicach Sławska przejście do Czechosłowacji okazało się niemożliwe i trzeba uciekać na odcinku Jasiny. Legitymował się on dowodem na nazwisko Kalińskiego. Fotografja na tym dowodzie była mniej podobna do jego wyglądu, a więcej do fotografji okazanej oskarżonemu w śledztwie. Oskarżony Maluca postarał się dla niego o mieszkanie. Oskarżony powrócił następnie do Synowódzka Wyżnego. 24 lipca wieczorem przyjechała do oskarżonego Czemeryska i oświadczyła, że jest przygotowa-

Czemeryńska i oświadczyła, że jest przygotowa-

oskarżony odjechał z Czemeryńską rzekomo na wycieczkę do Jamnej, gdzie zatrzymali się w willi Zaryckich. Następnego dnia udali się na wycieczkę w góry. Koło godz. 6-ej przekroczyli granicę i przybyli do Jasiny do restauracji braci Klempuszów. Oskarżony był tam po raz pierwszy. Do Czemeryńskiej podszedł wówczas jakiś nieznajomy i powtórzył jej polecenie Baranowskiego, aby czekano na niego. Po kilku dniach przyjechał Baranowski, któremu Maluca oświadczył, że przybył z Warszawy mężczyzna, który podaje się za bezpośredniego sprawcę zabójstwa min. Pierackiego i chce być przetransportowany na drugą stronę. W rozmowie tej Maluca powiadomił Baranowskiego o dokonanych ostatnio aresztowaniach, m. in. Bandery, o czem Baranowski nic nie wiedział.

DLACZEGO MALUCA ZEZNAJE?

Po dalszych zeznaniach na temat zamachu na Babija i szczegółów zamachu na min. Pierackiego następują pytania obrońców.

Na pytanie obrońcy swego Szłapaka, co przekonało oskarżonego o konieczności złożenia dopiero dziś swego wyjaśnienia, oskarżony podaje, że metody stosowane przez O.U.N. uważa za niewskazane przedewszystkiem dla dobra narodu ukraińskiego. Ponieważ doprowadziły one do tego, że strzelano nietylko do Polaków, ale również i do swoich ludzi. Tak zastrzelono dyr. Babija, a ostatnio oskarżony dowiedział się, iż zastrzelono Marję Kowalikównę, należącą do organizacji, bezpośrednią współpracowniczkę przez dłuższy okres czasu oskarżonego.

SPOWIEDŹ MALUCY.

Oskarżony wyjaśnia, że jeszcze przed aresztowaniem miał wątpliwości co do działalności bojowej O.U.N. Fakty, o których dowiedział się podczas śledztwa, miały znaczenie drugorzędne dla motywów jego przyznania się. *Obecnie zdaje sobie sprawę, że załamał się i zeznając, brał na siebie cierpienia wielu ludzi, obciążając ich. Nie mówi tego, aby się usprawiedliwić, gdyż niema dla niego usprawiedliwienia. Uważam siebie — mówi oskarżony — za człowieka skończonego. Nie życzyłbym nikomu, aby miał takie przejścia psychiczne, jakie ja przeżyłem. Dlatego też pragnę zwrócić uwagę, aby ci, których organizowałem i namawiałem do pracy, rozważyli dokładnie me słowa i zastanowiwszy się, jaknajszybciej zdali sobie sprawę z tego, jak mają postępować, aby nie doprowadzić się do takiego stanu i do tych przejść, jakie stały się udziałem moim i wielu innych oskarżonych. Nie przyczynią się oni w niczem sprawie ukraińskiej, a przeciwnie, zaszkodzą przedewszystkiem sobie samym.*

JESZCZE JEDEN REWELACYJNY SZCZEGÓŁ

Na pytanie adw. Szłapaka, dlaczego zeznał dziś, że Maciejko miał podczas pobytu we Lwowie krótko strzyżone włosy i że ostrzygł je po zabójstwie min. Pierackiego, o czem nie mówił w śledztwie. Oskarżony odpowiada, iż zapewne nie pytano go o to, zresztą już nie pamięta, co zeznawał w śledztwie. Gdy obrońca przypomina mu odpowiedni ustęp jego zeznań, oskarżony oświadcza, iż Maciejko sam mu o tem powiedział w czasie spotkania we Lwowie.

Na pytanie adw. Horbowego, dlaczego nie wybrał programu Undo a wstąpił do O.U.N., oskarżony nie umie odpowiedzieć, dodaje przytem, że rozmawiając w Pradze z Konowalcem, usłyszał od niego również wątpliwości co do pewnych metod O.U.N., a zatem krytyczne dziś nastawienie oskarżonego Malucy do tej organizacji nie jest odosobnione.

Na tem zakończone zostały trwające kilka godzin wyjaśnienia oskarżonego Malucy.

CZY SPOLSKIEGO BITO W WIĘZIENIU?

Skolei staje przed sądem wezwany w związku z wczorajszemi zeznaniami świadka Jarosława Spolskiego Wojciech Łączyński, naczelnik więzienia w Krakowie.

Zeznaje on, iż był naczelnikiem więzienia we Lwowie, nie przypomina sobie jednak dokładnie nazwiska Jarosława Spolskiego. Kategorycznie zaprzecza, by kiedykolwiek miał miejsce fakt pobicia Spolskiego i by kiedykolwiek świadek pozostawał sam na sam ze Spolskim. Pokój, w którym odbywało się przesłuchiwanie był przejściowy.

Przewodniczący zarządza stawienie do oczu świadka Spolskiego, który fakt rzekomego pobicia przedstawia dziś zupełnie inaczej, niż w dniu wczorajszym, podając, że miało to mieć miejsce w związku z tem, że znaleziono u niego łyżkę więzienną z podpisem Spolski.

Świadek Łączyński odpiera stanowczo twierdzenie świadka Spolskiego.

Następnie po zakończeniu konfrontacji na wniosek prok. Żeleńskiego sąd postanowił przesłać do prokuratury odpis zeznań św. Spolskiego.

Kampanja palestyńska bez udziału Jointu

Nowy York, 3. 12. (ŻAT) Wczoraj odbyła się wielka konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych na której omówiono sprawę tegorocznej kampanji palestyńskiej. Wobec uchwały XIX Kongresu Sjonistycznego w Lucernie, akcja **odbędzie się samodzielnie, a nie wspólnie z Jointem, jak w latach ubiegłych.** W konferencji wzięło udział około 1000 delegatów.

Konferencja uchwaliła, aby tegoroczna **kampanja osiągnęła kwotę 2 i pół miljona dolarów, który fundusz będzie podzielony** w równych częściach między Keren Hajesod i Keren Kajemet. Następnie wybrano komitet z udziałem dra Stephena Wise, Louis Lipsky'ego, Morrisa Rottenberga i innych. W styczniu zwołana zostanie wszechamerykańska konferencja, na której nastąpi oficjalne proklamowanie kampanji.

Henrietta Szold do Stanów Zjedn.

Jerozolima, 3. 12. (ŻAT) Na skutek rozbieżności zdań między Hadassą w Ameryce a kierownictwem tegorocznej kampanji palestyńskiej w Ameryce, uda się w tych dniach do Ameryki p. Henrietta Szold. Rozbieżność zdań między Hadassą a kierownictwem kampanji dotyczy kwestji osadnictwa młodzieży żydowskiej z Niemiec w Palestynie.

Żądania przedstawicieli żydowskich w Genewie

Genewa, 2. 12. (ŻAT) Dziś przyjęła komisja rzeczoznawców przedstawicieli centralnych organizacyj żydowskich, którzy przedstawili swoje wnioski i projekty w sprawie **uregulowania sytuacji uchodźców i umożliwienia emigracji Żydów z Niemiec na większą skalę.** Pierwszy składał wyjaśnienia dr Bernard Kahn z Jointu, a następnie dr Otto Schiff (reprezentant Żydów angielskich). Dr Kahn podkreślił, że należy liczyć się z nową falą uchodźców z Niemiec. Aby przyjść im z pomocą dr Kahn wysunął pod adresem komisji rzeczoznawców następujące dezyderaty:

1) Utworzenie przy Lidze Narodów specjalnego ciała, które opiekować się będzie uchodźcami, biorąc pod uwagę, że nadkomisarjat pod kierownictwem Jamesa Mac Donalda ulega likwidacji. Na czele nowoutworzonego ciała stanąć ma wpływowa osobistość, ciesząca się dużym autorytetem.

2) Należy poczynić kroki celem dania uchodźcom żydowskim **możności zabierania z sobą majątku oraz zalegalizować prawo pobytu uchodźców w krajach ich obecnego pobytu.**

3) Należy poczynić u rządów tych krajów, w których uchodźcy z Niemiec przebywają, starania, aby **stosowano wobec nich politykę liberalną.**

4) Należy wywrzeć nacisk na rząd niemiecki, aby zezwolił na organizacyjne uregulowanie wychodźtwa żydowskiego, które do tej pory odbywa się chaotycznie.

Dr. Schiff omówił głównie sprawę umożliwienia uchodźcom wywożenia kapitałów.

Następnie przemawiał p. Cwi Aberson. — Proponuje on, aby komisja zaleciła Radzie Ligi Narodów wydawanie paszportów nansenowskich uchodźcom z Niemiec, przyczem dzieci uchodźców mają uzyskać możność na**turalizacji w krajach ich pobytu.**

Przedstawiciela ICA dra Oungre wysłuchano oddzielnie. Informował on głównie o możliwościach imigracji Żydów niemieckich do krajów południowo - amerykańskich. Zaznaczył on, że ICA gotowa jest poprzeć wysiłki w tym kierunku.

Dr. Nachum Goldmann z ramienia Agencji Żydowskiej oświadczył, że jeżeli umożliwi się Żydom niemieckim wywożenie ich kapitałów, **będzie można zorganizować coroczną emigrację 25 tysięcy Żydów z Niemiec, z których do Palestyny emigrować może około 12 tysięcy.**

Komisja wysłuchała jeszcze referatów pp.: dra Martina Rosenblütha (Agencja Żydowska) Eduarda Onugre'a (Towarz. Hicem), prof. Guggenheima (Komitet Delegacyj Żydowskich), dra Loewensteina (Aguda) i pań Wankin (Komitet uchodźców w Holandji).

Anglja będzie popierać embargo na naftę

Londyn. 2. 12. PAT. W Londynie, jak donosi Reuter, utrwala się przekonanie, iż W. Brytanja na zebraniu komitetu 18-tu będzie musiała popierać sprawę embargo na naftę.

Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się, iż niema mowy oczywiście o odosobnionej akcji brytyjskiej, ale w kołach dobrze poinformowanych uważają, iż gdyby Liga Narodów nie ogłosiła embargo na naftę odbiłoby się to w niekorzystny sposób w St. Zjednoczonych, których stanowisko sprzyjało wysiłkom Ligi Narodów. Decyzja zależy jednak wyłącznie od komitetu 18-tu. Nie czyniono w tej sprawie żadnych kroków na drodze dyplomatycznej.

Król Belgów chce interwenjować w Londynie

Paryż. 2. 11. PAT. Szereg dzienników paryskich donosi o wyjeździe króla belgijskiego Leopolda do Londynu, wyrażając przypuszczenie, iż podróż ta stoi w ścisłym związku z zagadnieniem włosko - abisyńskiem. Dzienniki podkreślają, iż panująca rodzina belgijska jest związana licznemi węzłami z domem włoskim. Z tego też względu król Leopold miał się podjąć w Londynie pewnej misji koncyljacyjnej zamierzając odbyć rozmowy z kierownikami polityki brytyjskiej na temat sytuacji wytworzonej **przez zamierzone wprowadzenie embargo na naftę.**

„Le Jour" przypuszcza, iż król Leopold w porozumieniu ze swym rządem uważał, że nadeszła odpowiednia chwila, by wystąpić z demarche osobistą wobec dworu angielskiego, celem **doprowadzenia do kompromisu w sporze włosko - abisyńskim.** Król Leopold wyjechał incognito pod nazwiskiem hr. Rithe Towarzyszy mu tylko szef domu cywilnego br. Coppel. Podróży swej król dokonał w bardzo trudnych warunkach, ze względu na wielkie burze i dziwnym zbiegiem okoliczności odbył ją na statku „Princesse Astrid".

Do 12-go grudnia ma Mussolini dać ostateczną odpowiedź

Londyn. 2. 12. PAT. W dobrze poinformowanych kołach politycznych Londynu twierdzą, że praca ekspertów brytyjskiego Petersona i francuskiego St. Quentin'a w Paryżu nad znalezieniem podstawy rokowań pokojowych z Włochami natrafia na bardzo poważne trudności.

Punktem wyjścia rozważań ekspertów są warunki, wysunięte na sierpniowej konferencji paryskiej i przez komitet pięciu Rady Ligi. Wobec wydarzeń, jakie zaszły od tego czasu, ze strony brytyjskiej wysuwany jest argument, że niektóre warunki, wówczas wysuwane, musiałyby teraz ulec zmianom. Podówczas przewidywano np. dopuszczenie Włoch do kontroli nad policją, administracją i wojskiem w Abisynji. Teraz zdaniem Wielkiej Brytanji — wobec działań wojennych pomiędzy obu stronami, trudno namawiać Abisynję, aby się zgodziła na takie warunki.

Strona brytyjska ma także poważne zastrzeżenia wobec projektu francuskiego, który przewiduje oddanie Włochom mandatu nad obszarami, zamieszkałemi przez szczepy nieamharyjskie, pozostawiając jednak cesarzowi abisyńskiemu władzę suwerenną nad temi obszarami. Strona brytyjska uważa, że następstwem takiego rozwiązania byłoby nie bezpieczeństwo ciągłych starć pomiędzy Abisynją i Włochami i ustawicznego wciągania Ligi Narodów do tych sporów.

Żądania Włoch dają się sprowadzić do aneksji obszernych terytorjów, graniczących z Erytreją i włoskim Somali, aby w ten sposób zdobyć połączenie tych dwóch włoskich kolonij.

Strona brytyjska godzi się zasadniczo na pewne ustępstwa terytorjalne dla Włoch, **ale nie w tak szerokich rozmiarach.** Duże natomiast wątpliwości wyrażane są jakoby co do przyznania Włochom obszarów Aussa i Harrar ze względu na to, **że uzyskanie przez Włochów nieprzerwanego połączenia terytorjalnego między Erytreją i Somali** przecięłoby kolej Dżibuti—Addis Abeba, oddając tę drogę żelazną pod kontrolę Włoch. W związku z tem, zanotować należy pogłoskę o wykupieniu przez kapitał brytyjski z rąk francuskich **znacznego portfelu akcyj tej kolei.**

Mniej więcej na takiej podstawie toczą się rozmowy między Londynem, Paryżem i Rzymem, które dotychczas nie dały jeszcze pozytywnego wyniku.

*

Paryż, 2. 12. PAT. Wiadomość, która dziś popołudniu nadeszła tu z Londynu o przyjeździe w sobotę wieczorem do Paryża sir Samuela Hoare, została przyjęta z zadowoleniem przez francuskie koła polityczne, zwłaszcza po stanowczem zdementowaniu przez Londyn pogłosek, jakie kilka dni temu kursowały na temat przyjazdu do Paryża premjera Baldwina.

„Echo de Paris", reasumując te pogłoski, krążące ostatnio na temat rozmów dyplomatycznych między Paryżem i Rzymem, donosi, iż premjer Laval, celem zażegnania groźnych wypadków zwrócił się jeszcze raz w ostatnią sobotę z apelem do Mussoliniego. Premjer Laval za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Paryżu nalegał na Mussoliniego, celem skłonienia go do przedstawienia nowych propozycyj pokojowych, które mogłyby usprawiedliwić odłożenie posiedzenia komitetu 18-tu, wyznaczonego na 12 grudnia. Dotychczas nie słychać, by Mussolini poszedł za tą radą.

Min. Hoare uda się do Szwajcarji

Londyn, 2. 12. PAT. Minister Hoare uda się z porady lekarzy na wypoczynek do Szwajcarji, gdzie pozostanie aż do okresu po świętach Bożego Narodzenia. Tymczasowe kierownictwo M. S. Z. obejmuje min. Eden, a reprezentację na konferencji morskiej pods. st. Lord Stanhope.

Woronow ofiarował kilogram złota

Rzym, 2. 12. PAT. Znany uczony lekarz rosyjski Woronow, przebywający obecnie we Włoszech, złożył do dyspozycji rządu włoskiego jeden kg. złota.

Rzym, 2. 12. PAT. Król złożył do dyspozycji Mussoliniego znaczną ilość sztab złota i srebra, które przekazano do „Banka d'Italia". Posłowie do Izby oddadzą do skarbu swoje medale Włosi z Tunisu przysłali dar dla skarbu w postaci 14 kg. złota.

W Genui zebrano 200 kg. złota na skarb.

Jak dokonano porwania dziecka w Marsylji

Marsylja, 2. 12. PAT. Porwanie w dniu 27 listopada półtorarocznego Klaudjusza Malmejac, synka profesora wydziału lekarskiego, odbyło się w następujących okolicznościach: Do piastuki, bawiącej z dzieckiem w ogrodzie doszła nieznajoma i oświadczyła, że prof. Malmejac jest raniony i wzywa ją, a nieznajoma tymczasem dopilnuje dziecka. Piastunka pobiegła do domu, gdzie dowiedziała się, że wprowadzono ją w błąd. Gdy powróciła do ogrodu, nie zastała dziecka ani tajemniczej nieznajomej. Dziecko zostało porwane w samochodzie przez nieznanych sprawców. Dnia 30 listopada rodzice otrzymali list z żądaniem okupu w sumie 50.000 franków za małego Klaudjusza. Fakt porwania dziecka i pewne analogie do sprawy dziecka Lindbergha wywołały we Francji duże wrażenie.

Kronika krakowska

POSTRZELIŁ W GŁOWĘ — ALE DZIAŁAŁ W OBRONIE KONIECZNEJ

(or) Na szosie w Kaszowie pod Krakowem zdarzył się 15 maja br. krwawy incydent. Przechodzący drogą Stefan Skuciński, rolnik, strzelił z rewolweru do niejakiej Anieli Kurpan, raniąc ją w głowę. Kurpanowa wyleczyła się wprawdzie z odniesionej kontuzji, Skuciński stanął jednak wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.

Na rozprawie tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej. Dowodził on, że z Kurpanową żył w niezgodzie, a gdy napotkał ją na szosie obrzuciła go kamieniami. Broniąc się, dobył rewolweru i strzelił.

Sąd dał wiarę tłumaczeniu się oskarżonego i uniewinnił go. Rozprawę prowadził sędzia dr. Bobilewicz. Oskarżał prokurator dr. Jarosiński.

STUDENT TRUŁ SIĘ SUBLIMATEM

(or) Na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosił się wczoraj przedpołudniem 18-letni S. M. student jednego z gimnazjów krakowskich. W celu samobójczym zażył od pastylkę sublimatu.

Lekarz udzielił niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala. Przyczyną zamachu zamobójczego były niepowodzenia w nauce.

SUTY POŁÓW

W godzinach wieczornych nieznani sprawcy dostali się przy pomocy łomu do mieszkania Erny Nachhauserowej, zam. przy ul. Berka Joselewicza L. 18, skąd skradli garderobę damską i męską, 2 lichtarze srebrne, 6 par nakryć stołowych, ogólnej wartości 5.000 zł.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

Dnia 17 listopada br. odbyło się doroczne Zebranie Partyjne Org. Sjon. Zagaił tow. dr. Schwarzer który złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Komitetu Lokalnego. Po sprawozdaniu kasówem tow. Steinbocka, rozwinęła się dyskusja w której głos zabrali tow. mgr. Horowitz, dr. Rosenbluth, dr. Resler, dr. Rabinowicz, mgr. Rubin, poczem na wniosek tow. Reicha uchwalono absolutorjum ustępującemu Komitetowi Lokalnemu, zkolei nastąpił wybór nowego Komitetu Lokalnego, w skład którego weszli: tow. dr. Schwarzer — przewod. Komitetu Lokalnego i Komisji polityczn. dr. Rosenbluth, dr. Resler, Wasserman I. zast. przewod. mgr. Silbermann — sekretarz, Reich — skarbnik, Halberstamowa. Mohrenbergowa. Reichowa, Schlusselberg, dr. Rabinowicz, Steinbock, Grzyb - referent komisji palest. Diamand — ref. Ezry, Springer — ref. komisji organizacyjnej mgr. Rubin, Reich I. Blatt A. Dobschutz, Zimerman, Kalcheim. — Nowy Komitet Lokalny przystąpił już do intenzywnej pracy.

Z DZIAŁALNOSCI STOW. BNEJ - SJON. W związku z rozpoczęciem roku pracy w stow. Bnej Sjon, odbył się dnia 16 listopada br. uroczysty wieczór muzykalno - wokalny. Na program tej imprezy, pod każdym względem udanej, składało się: przywitanie tow. Dra Reslera w zast. nieobecnego przewod. Komitetu Lokalnego tow. Dra Schwarzera, przemówienie tow. Mgr. Rubina, solo fortepianowe tow. Steinbokównej, solo skrzypcowe tow. Beera i żywy dzienik.

AKCJA LEGITYMACYJNA. Spowodu zaabsorbowania Komitetu Lokalnego Zebraniem Partyjnem ten odcinek pracy został zaniedbany. Obecnie referat ten objął tow. Dobschulz ,którego osoba daje gwarancję, że akcja ta zostanie uwieńczona pełnym sukcesem.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W czasie ścinania drzewa w lesie gromadzkim w Tuliglowach, została zraniona przez spadające drzewo Tekla Skaruska lat 46 z Tuligłów. Odwieziono ją do Szpitala.

Onegdajszej nocy powstał pożar w domu Tauby Sandbank z Rudki, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, stajnię stodołę i sprzęty gospodarcze na ogólną sumę 2.440 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Onegdaj, na dworcu głównym, garnizon jarosławski wraz z pocztami sztandarowemi, żegnał uroczyście gen. Głuchowskiego dotychczasowego D. O. K. X. przeniesionego na stanowisko wiceministra Spraw Wojskowych (as).

KRONIKA OSWIĘCIMSKA

APEL DO WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Fala antysemityzmu w Oświęcimiu z dnia na dzień się wzmaga, a przykład najbliższych sąsiadów z Kęt znajduje gorliwych naśladowców. Ostatnio zamalowano kilka domów napisami jak: „Żyd to wróg“, „Nie kupuj u Żyda“ itd. Ponadto umieszczono napisy podobnej treści na słupach orjentacyjnych na drodze prowadzacej z Oświęcimia do Kęt. Chociaż na każdym kroku napotyka się na podobne „malowidła“ to jednak dotąd nie udało się schwytać sprawców. Zaniepokojona ludność żydowska, oczekuje energiczego wystąpienia władz, któreby położyły kres ohydnej akcji i zdusiły hydrę nienawiści, która zagraża spokojnemu życiu Oświęcimia.

Z ORG. WIZO. Na zaproszenie tut. org. Wizo wygłosiła onegdaj p. Drowa Silbersteinowa z Krakowa referat n. t. „Wrażenia z Palestyny“, Referat wywarł szczególne zainteresowanie w kołach tut. kobiet żydowskich.

Z ORG. OGÓLNOSJOŃSKIEJ. Org. Ogólnosjońska w Oświęcimiu rozwinęła w b. sezonie nader ożywioną działalność kulturalną. Ostatnio wygłoszone zostały referaty nt.: tow. Ferdynand Wulkan — „Legenda a rzeczywistość“, tow. Alter Wołowski — „Epoka rozstajnych dróg“ i tow. Izydor Enach — „Zjawiska metapsychiczne“.

AKCJA NA RZECZ „JAAR - PIŁSUDSKI“. Prowadzona od kilku dni akcja zbiórkowa na rzecz Jaar - Piłsudski w Palestynie znalazła silny oddźwięk wśród tut. społeczeństwa i należy żywić nadzieję, że da ona pomyślny wynik. Zaznaczyć należy, że kahał wyasygnował na ten wzniosły cel 300 zł. (few.)

Kto jest wrogiem Rzeszy i co jest sprzeczne z ustawą rasową

Berlin, 2. 12. PAT. W urzędowym organie policji niemieckiej „Der Deutsche Polizeibeamte“ ogłoszono dziś wytyczne co do obowiązku interwencji i organów policyjnych w wypadkach, gdy zachodzi wystąpienie antypaństwowe lub wystąpienie wywołujące zgorszenie publiczne. Do rzędu *demonstracyj antypaństwowych zaliczono również wypadki odmawiania pozdrowienia hitlerowskiego* (przez podniesienie prawej ręki) w czasie obchodów, gdy śpiewany jest hymn narodowo-socjalistyczny „Horst Wessel Lied“. Do rzędu wrogów państwa zaliczane będą obok malkontentów osoby, które przedstawiają położenie *Niemiec w czarnych barwach*. Właściciele domów, wzbraniający się wynająć mieszkanie rodzinie aryjskiej, obarczonej większą ilością dzieci, dopuszczają się zdaniem urzędowego organu policyjnego — *wykroczenia przeciw ustawie rasowej*, tak samo, jak samobójcy, których postępowanie sprzeczne jest z interesami państwa. „Jeżeli dziewczyna niemiecka przebywa w lokalu publicznym w towarzystwie Żyda, to zachodzi tu wypadek wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu“. Nieprzyzwoity taniec jest wykroczeniem przeciw zasadom rasowym. We wszystkich tych wypadkach policja obowiązana jest interwenjować z własnej inicjatywy. Obowiązek interwencji według instrukcji zachodzi również wtedy, gdy nieruchomość niemiecka przedstawiająca wartość dla majątku narodowego ma być sprzedana osobie rasy semickiej.

Gwałtowne burze spowodowały olbrzymie szkody

Paryż, 2. 12. Gwałtowne wichry i burze przeciągają w dalszym ciągu nad całą Francją. Z różnych miejscowości donoszą *o poważnych szkodach, jakie wyrządziły deszcze i wiatry*. Naskutek gwałtownej burzy została uszkodzona antena stacji radjowej w Bordeaux, co spowoduje jednodniową przerwę w emisjach. Gwałtowna burza szalała również w departamencie Haute Saone, gdzie wichura zniszczyła hangary na lotnisku w Luxeuil. Wiatr wyrwał z korzeniami wiele drzew, naskutek czego *na niektórych drogach przerwana została komunikacja samochodowa*. Uszkodzone są przewody telegraficzne i telefoniczne w Bretanji. W Wandei i w departamencie Girondey w Ile de France wiatr wyrwał z korzeniami wiele drzew, m. in. słynny dwuwiekowy cedr, który miał 8 metrów obwodu. Również skutkiem burzy uległa kilkugodzinnej przerwie komunikacja kolejowa na linji Chaumont—Reims. Rzeki Marna i Saona znacznie wezbrały, grożąc wylewem.

Konfiskata organu kard. Faulhabera

Paryż 2. 12. PAT. Havas donosi z Monachjum, że niemiecka policja polityczna dokonała zajęcia numeru „Muenchener Katolische Kirchenzeitung“ z dnia 1-go grudnia. Wspomniany dziennik jest organem kardynała Faulhabera, znanego ze swych wystąpień przeciwko neopogaństwu i antysemityzmowi.

Sensacyjna wizyta Goebbelsa

Berlin 2. 12. PAT. Bawiąc w Kolonji z okazji zjazdu dziennikarzy niemieckich, minister propagandy Goebbels odwiedził arcybiskupa Kolonji kardynała Schulte. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Wizyta wywołała wielką sensację w kołach politycznych.

Znowu demonstracja wafdystów w Kairze

Kair, 2. 12. PAT. Dzisiaj rano grupa studentów napadła na dom byłego premjera Mahmuda Paszy. Manifestanci wyłamali drzwi i zniszczyli i połamali meble. Policja dokonała 4 aresztowań. Przyczyną zajścia były ataki prasy Wafdystów przeciwko liberałom.

Wyjazdy turystyczne nie podlegają ograniczeniom

Warszawa. 2. 12. (Sin.) Jak się dowiaduje my, nie są przewidziane żadne nowe ograniczenia paszportowe w zakresie wyjazdów turystycznych do państw, z któremi Polska zawarła umowy kompensacyjne. Dotyczy to Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Rumunji, Łotwy, Estonji i Finlandji.

Pożar domów żydowskich w Galacu

Bukareszt, 2. 12. PAT. W żydowskiej dzielnicy Galacu spłonęło 10 domów. Straty materjalne wielkie. Ofiar w ludziach niema.

Straszliwa epidemja w Bengalu

Kalkuta, 2. 12. PAT. W Bengalu wybuchła nieznana epidemja, przypominająca paraliż mózgu. Są tysiące ofiar. Ludność jest ogarnięta paniką.

KRONIKA TARNOWSKA

WYBORY DO KAHALU — W MARCU. Wybory do kahalu odbędą się w miesiącu marcu lub kwietniu 1936. Podobno obecny Tymczasowy Zarząd kahalny już przystępuje do przygotowawczych czynności wyborczych.

WYBORCZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Na zarządzenie p. Wojewody krakowskiego prezydent miasta zwołał na wtorek 10 bm. posiedzenie Rady miejskiej celem wyboru członka Rady Miejskiej.

PODPALENIE Z CIEKAWOŚCI. W Jarowicach wybuch pożar, który zniszczył stodołę Franciszka Krakowskiego wartości 2.000 zł. Ogień podłożony został przez nieletnie dzieci, które z ciekawości podpaliły stodołę sąsiada, by zobaczyć jak wygląda prawdziwy pożar.

ZŁODZIEJE POD KLUCZEM. Policja aresztowała Ludwika Gwizdowskiego i Stanisława Papugę, którzy są podejrzani o dwukrotne włamanie do państwowego zakładu robót meljoracyjnych, gdzie skradli maszynę do pisania, oraz o włamanie do mieszkania prof. Gorzejewskiego przy ul. Bema, gdzie zabrali garderobę wartości około 500 zł. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNĄ panienkę do sklepu przyjmie F-ma Taschner, Rynek 10. 4243kr

Posad poszukują

MUNDANTKA z długoletnią praktyką ze stenografją poszukuje posady. Zgłoszenia Lehnerówna, Paulińska 2/23. 6395kr

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa z kilkuletnią praktyką na Śląsku korespondentka polsko - niemiecka stenotypistka obeznana z buchalterją poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Skromne warunki".

KORESPONDENT polsko - niemiecko - angielski przyjmuje pracę na godziny, — również do domu. Warunki przystępne. Zgłoszenia „Anglo niem" Adm. Nowego Dziennika. 4220g

DZIELNY podróżujący w branżach cukierniczej, spożywczej, kosmetycznej, galanteryjnej, — doskonale zaprowadzony poszukuje dodatkowego zastępstwa. Branża obojętna. — Zgłoszenia „Delcredere - kaucja" Nowy Dziennik.

POSZUKUJĘ praktyki biurowej lub posady sklepowej. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Skromna". 4239g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 6434kr

BUCHALTER - bilansista przyjmie pracę na godziny. Sporządza bilanse, zakłada prawidłowe księgi handlowe tanio. Własny telefon 118-85. 6396kr

Kupno

GABINET nowoczesny, pierwszorzędny, kupię okazyjnie. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Modern". 6444kr

NOSZONĄ garderobę kupuję Goldberg — Gazowa 13 Tel. 134-88 4229g

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

„DUCO" lakiery „FARBOBLASK", Kraków, ulica Kalwaryjska Nr. 27, Telefon 149-79. —

Maszyny do pisania M. Löwenstein Zwierzyniecka 11.

Sprzedaż

KRAWATY stare, — przerabia oraz poleca wielki wybór nowości. Wytwórnia Krawatów „EROS" Kraków, — Rynek 9 (Pasaż Bielaka). Zamiejscowym wykonuje się za zaliczeniem. 4246g

STRADOM 17. Pyjamy, bonjourki, ubiory narciarskie, szlafroki damskie, męskie, po niebywale niskich cenach „Wytwórnia Pyjam" Kraków, Stradom 17, dawniej Koletek. Uwaga na adres. 5580kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

Urząd Celny w Krakowie.

Nr. IV. 17/309/lic/35.

PRZETARG PUBLICZNY

Podaje się do wiadomości, że w magazynach celnych na dworcu towarowym przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 20 grudnia 1935 r. o godz. 9-tej publiczny przetarg:

1) towarów, od których nie uiszczono należności celnych w przepisanym terminie, o ile nie zostaną do dnia przetargu opłacone przez odbiorców, jako to:
maszyn, części maszyn, aparatów, części samochodów i kołowców, wyrobów z żelaza i stali, ze szkła, drzewa i innych materjałów, drutu i wyrobów z drutu, zatrzasków mosiężnych, blachy, przetworów chemicznych, folji aluminjowej, skór futrzanych i surowych i wyprawionych, skór na obuwie i galanteryjnych, instrumentów muzycznych oraz ich części składowych, przyborów do pisania i toaletowych, tkanin, przędzy, odzieży, bielizny, obuwia, żelatyny, śliwek suszonych, powideł, towarów kolonjalnych, sardynek, śledzi, wina, koniaku, likieru i. w. i.

2) towarów skonfiskowanych, a to:
biżuterji złotej i srebrnej, tkanin jedwabnych i bawełnianych, pończoch jedwabnych, chustek na głowę, maszynek do strzyżenia włosów, garderoby i. t. p.

3) towarów jak pod 1) przechowywanych w publicznym składzie celnym firmy „Polski Lloyd" na dworcu towarowym, a to:
maszyn, szkła taflowego, farb drukarskich, opon do rowerów, celofanu, towarów kolonjalnych, wina itp.

Towary oglądane mogą być — przez mających chęć kupna — w przeddzień przetargu, w godzinach od 9 — 14-tej.

Gdyby przetarg niektórych towarów nie doszedł do skutku, powtórny przetarg odbędzie się w dniu 16 stycznia 1936 r. w tych samych miejscach i o tej samej godzinie.

(—) Tadeusz Żółtowski
Naczelnik Urzędu Celnego.

Lokale

CZĘŚĆ lokalu w Krakowie odstąpi wprowadzona firma elektrotechniczna w śródmieściu na sprzedaż aparatów radjowych. Zgłoszenia: „Radjo 1935" Biuro Ogł. Stattera, Rynek 8. 6448kr

POKÓJ pięknie urządzony przedpokój, — kuchnia, użycie łazienki od 15 grudnia do końca kwietnia młodemu małżeństwu wynajmę. Kremerowska 16, m. 8. 6457kr

LOKAL sklepowy, duży z wystawą do wynajęcia. Wiadomość Bandet, Grodzka 5. 4245g

SKLEP duża wystawa, Kraków, św. Marka 20. (Florjańska 35) 6445kr

LOKALE sklepowe z wystawami po remoncie do wynajęcia. — Krowoderska 44. — 6449kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

BLUT Jakób, urodzony 1907 Przecław, koło Radomyśla Wielk. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Tarnów. 6453kr

NOWE mieszkanie, bardzo miłe Nr. 36. Oczekuję wiadomości i stanu zdrowia, ślę pozdrowienia. Fela. — 6450kr

TYLKO w Wypożyczalni „ALFA" Jagiellońska 8. otrzymasz każdą żądaną książkę oraz lekturę szkolną. Największa ilość egzemplarzy. — 6412kr

Nauka i wychowanie

WPISY NA KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM Kursa Zawodowe Krawiectwa damskiego i dziecinnego. — Kursa dają wykształcenie mistrzowskie w Kroju modelowaniu i szyciu. Krój oceniony przez komisję fachowców Urzędu Starszych m. Warszawy i Krakowa. Po ukończeniu świadectwa. Informacje codziennie, prospekty na żądanie. Kl. Bobrowska Swałtek, Kraków, ul. Felicjanek 1, m. 7. tel. 174-55

KURSA POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ w Szkole Zaw. dla dziew. żyd. „OGNISKO PRACY" DWUDNIOWY KURS SAŁATEK I KANAPEK zaczyna się we wtorek dnia 3 grudnia o godz. 5-tej popoł. Cena zł. 4.— 6373kr

Zdrojowiska

KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM. — Prof. REDER prowadzić będzie swą kolonję, jak w roku ubiegłym dla ograniczonej ilości uczniów (uczenic) Kraków — Dietla 97/15. 6447kr

DO ZAKOPANEGO zabiorę kilkoro dzieci, w wieku szkolnym i młodszym. Troskliwa opieka zapewniona. — Zgłoszenia do dn. 13 grudnia pod „Zaufana", Adm. N. Dziennika. Ceny najniższe. —

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . . . . . 7'50 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.